WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

U progu kampanii wyborczej.

Lwów w czerwcu.

Jesteśmy w początkach kampanii wyborczej.

W początkach? Dwa tygodnie z górą minęło od rozwiązania sejmu — dlaczegoż dopiero: „w początkach"?

Rozwiązanie sejmu mimo wszystko zastało stronnictwa nieprzygotowane. Dopiero obecnie odbywają one zebrania swych władz naczelnych i zjazdy krajowe reprezentantów. Dokonywują przeglądu sił własnych i układają plan kampanii.

Wyraźnie dotąd zarysowują się dwa obozy po polskiej stronie: za listami pasterskimi—i przeciwko, a względnie mimo nich.

Za listami pasterskimi oświadczają się stronnictwa, które rządowy projekt reformy, przez p. Bobrzyńskiego przedstawiony, zwalczały. Są tutaj tedy: demokraci narodowi, którzy stanowią jądro bloku, i sprzymierzeni z nimi stronnicy chrześcijańsko ludowi (dawni stojałowczycy), członkowie dawnego centrum, czyli przeważnie duchowieństwo, autonomiści i ziemiaństwo z wschodnich i środkowych powiatów, a także wielu bezpartyjnych, którzy w zrozumieniu ważności doby obecnej dla przyszłości kraju czynnie przyczynić się pragną do uzdrowienia stosunków i umoralnienia życia publicznego. Bezwarunkowo za tymi obozami jest większość opinii polskiej, bo liczą one też zwolenników pomiędzy konserwatystami krakowskimi, między którymi rozłam jest nieunikniony; coraz więcej żywiołów zdrowych rade jest uniezależnić się od supremacyi p. Stapińskiego, który jest obecnie faktycznym dyktatorem nie tylko ludowców samych, ale narzuca także wolę swoją przemożną i konserwatystom z pod znaku „Czasu".

Na lud oddziaływują one pismami tygodniowemi: demokratyczno-narodową „Ojczyzną", chrześcijańsko-ludowym „Wieńcem i Pszczółką", chrześcijańsko-społecznemi „Gazetą Niedzielną" i „Prawdą". W Galicyi wschodniej może tu się także przyczynić „Dzwon", organ Drużyn Bartoszowych. Z pism zaś codziennych: „Słowem Polskiem", „Gazetą Narodową" i „Głosem Narodu".

Drugi obóz stoi na gruncie blokowej reformy wyborczej Tutaj główną siłę stanowią ludowcy. Mają oni na wsi zachodnio-galicyjskiej duże wpływy dzięki temu, że zdołali związać z sobą wybitniejsze jednostki po wsiach. Ale osłabła ona znacznie wskutek niekonsekwentnej polityki ich przywódcy, który (warto zaznaczyć) od sojuszu ze stańczykami w r. 1908 nigdy nie pokazał się na żadnym wiecu publicznym. Cieszą się oni obecnie dużem poparciem karczmarzy i żydów, a mają też silną organizacyę nauczycieli ludowych za sobą.

Obok nich poważną siłę po miastach przedstawiają demokraci t. zw. „polscy", pozostający w porozumieniu z demokratami „postępowymi"—ileże obie organizacye opierają się przedewszystkiem na żydach. Żydzi u nich nie tylko stanowią głos członków, ale i głos przywódców. U „polskich" słynny adwokat rydzyński, dr. Katan de Opoka Loewenstein (za Rydzynę dostał szlachectwo austryackie i herb), zaś u „postępowych" znany z walki o rządy w mieście dr. Tobiasz Aschkenaze.

Dlaczego z obiemi partyami połączyli się konserwatyści krakowscy, epigoni tak wielkich indywidualności, jak Szujski, Popiel, Klaczko, Kalinka — trudno sobie wytłumaczyć. Mamy subjektywne wrażenie, że w grę tu wchodzą czynniki i wpływy zakulisowe, a wyrażające się w hasłach i doktrynach marzących o „ideałach wszechludzkich" i apelujących do „najwyższych uczuć humanitarnych". Mimo wszakże wszystko i konserwatystom, i demokratom było za wiele, kiedy ludowcy publicznie proklamowali sojusz z ukraińcami w Galicyi wschodniej przeciwko innym kandydatom i stronnictwom polskim. Pod naciskiem niezadowolonych sojuszników ludowcy co rychlej złożyli oświadczenie, że przymierza żadnego z ukraińcami nie zawierali, ani nie mają zamiaru zawierać W rzeczywistości zaś postanowili w kilku okręgach narodowo zagrożonych bez żadnego porozumienia się z Radą Narodową kandydatów samoistnych stawiać, a właśnie najświeższe wiadomości stwierdzają, że w powiecie sanockim, trudnym do zdobycia kandydatowi polskiemu, stawiają inż. Józefa Pruchnika, mimo że wiadomo powszechnie, że Rada Narodowa wysunie tam kandydata który będzie miał poparcie wszystkich czynników obywatelskich. Pruchnik będzie mógł liczyć jedynie na poparcie... ukraińców.

Chcąc osłabić silne wrażenie sojuszu ludowców z ukraińcami, dzienniki blokowe puściły pogłoskę, jakoby demokraci narodowi w powiecie złoczowskim, nie chcąc dopuścić do wyboru dotychczasowego posła, który był blokowcem, zawarli sojusz z rusofilami, wymierzony rzekomo właśnie przeciwko owemu kandydatowi polskiemu. Jest to „trick" wyborczy, a de facto oszczerstwo. Jak z najmiarodajniejszych sfer się dowiedziałem, żadnego sojuszu czy porozumienia z starorusinami nie zawierano wcale, a właśnie w tym powiecie Rada Narodowa zatwierdzi prawdopodobnie kandydaturę demokraty narodowego.

Tak się obecnie przedstawia sytuacya w obozach polskich u progu kampanii. Jak u rusinów—w liście następnym.

J. Raniwa.

Nowy sejm pruski.

Nowowybrany sejm pruski przesunął się nieco na lewo. Zwłaszcza socyaliści, którzy zaledwie przed 5 laty weszli poraz pierwszy do sejmu odnieśli przy tegorocznych wyborach sukces niezwykły. Natomiast myśmy stracili dwa mandaty — oba na Śląsku — dzięki przeciwdziałaniu centrum.

Skład nowej izby przedstawia się następująco:

Konserwatystów	148	mniej o 7
Wolnokonserwatystów	53	„ 7
Narodowych liberałów	73	więcej o 8
Postępowców	34	„ 2
Centrum	103	bez zmiany
Socyalistów	10	więcej o 4
Polaków	12	mniej o 2
Duńczyków	2	bez zmiany
Antysemitów	2	więcej o 2
Ściślejsze wybory	1	
Razem posłów	443	

„Temps" o Wyspiańskim.

W jednym z ostatnich numerów paryski „Temps" daje entuzyastyczny niemal artykuł o Wyspiańskim. Autor p. Lucyan Maury tak pisze między innemi:

„Widzimy jutrzenkę wielkiej sławy, wznoszącej się nad światem... Przed Wyspiańskim zatrzymują się umysły najbardziej krytyczne, dusze, nie nawykłe do zachwytu, skupiają się Wyspiański, jeżeli nie był człowiekiem genialnym—pozostawiam przyszłości decyzyę w tym względzie—był w każdym razie twórcą o niezwykłej oryginalności; nie tylko pisarzem, umiejącym ożywiać potężnie postacie sceniczne, ale twórcą w najrozleglejszem i najściślejszem znaczeniu tego słowa. Jak Wagner, jak Ibsen, odnawia sztukę, powołując do życia formę dotąd nieznaną; nie jakąś prostą „formułę", ale koncepcyę bogatą i płodną w nieprzewidziane połączenia, w odkrycia i obietnice nowych zdobyczy; jednem słowem, jedną z tych niezwykłych harmonii, w których artysta daje nam złudzenie odrodzenia świata.

„Trudno mieć pretensyę do określenia w kilku wierszach sztuki Wyspiańskiego; dramaturgowie i krytycy będą studyowali „środki", którymi wzbogacił technikę teatralną; będzie się precyzowało, będzie się dyskutowało jego filozofię — i nie dowiemy się o nim prawie niczego, jeżeli nie zagłębimy się w tajemnicę jego darów poetyckich.

„Czegóż was nauczę, jeżeli będę twierdził, że jego sztuka, która nie jest wcale syntezą sztuczną, zdaje się pokrewną jednocześnie sztuce Ajschylosa i sztuce Szekspira; że jest w niej ostry modernizm i jednocześnie wielkie zbliżenie do nieśmiertelnych przodków; że Wyspiański zdaje się być potomkiem w prostej linii romantyzmu polskiego, a jednocześnie jego antytezą; że jest muzykalny i plastyczny, liryczny, barwny, malowniczy, pełen myśli, narodowiec, a jednocześnie obywatel świata, opanowujący subtelnych, a jednocześnie miły tłumowi?

„Jako człowiek, nie był szczęśliwy; ciężkie życie nie pozbawiło go jednak wrażliwości na nieszczęścia ojczyzny, które odczuwał bardzo silnie: rozpacz i wiara są dwoma biegunami jego myśli i nienaruszalną podstawą, na której oparł swoje dzieło.

„Malarz—i jak oryginalny!—i muzyk: zdaje się, że był uzdolniony jednakowo do wszystkich sztuk; jeżeli wybrał teatr, to zapewne dlatego, że uważał go za pole najwdzięczniejsze do zużytkowania wszystkich swych talentów.

„Musiał walczyć za swoją sztukę, tak nową i tak odrębną; zaznał późno tryumfu i zmarł w chwili, w której zaczął zbierać owoce swoich wysiłków".

Nowe książki.

— *Helena Rzepecka* „Kim był Karol Marcinkowski?". Biblioteka Macierzy Polskiej Lwów 1913

Znana na polu popularyzacyi dziejów literatury p. Helena Rzepecka napisała ciekawą książkę, zapoznającą szerszą publiczność z życiem i pracą jednego z najdzielniejszych mężów i najświatlejszych patryotów jakich Wielkopolska w ubiegłem stuleciu wydała. Książka o Karolu Marcinkowskim na szerokie rozpowszechnienie zasługuje.

— *Jan Topass* „Szlakami dusz twórczych", sylwetki i szkice. Warszawa. Nakład i druk zakł. graf Tow. Akc. S Orgelbranda Synów. Skład główny—Warszawa—księgarnia E Wende i S-ka. Lwów H Altenberg

Do zbioru weszły następujące rozdziały: —Ingres i Manet. Eugeniusz Delacroix. Gustaw Moreau. Fantin Latour. Whister. Eugeniusz Carrière. Rodin. Felicyan Rops Hokonski i Outamaro. Odilon Redon. Aubry Beardsley. Paweł Gauguin. Enzor. Munck, Van Gogh. Zagadnienia brzydoty. Głosy groteskowe L. da Vinci. Kobieta u Toulouze-Lautreca. O karykaturach i afiszach.

— *Kazimierz Tetmajer* „Koniec epopei" powieść. Tom II. Warszawa 1913 Nakład jak wyżej.

— *Marion Crawford* „Róża wczorajsza" powieść. Przekład z angielskiego H. G. P. Warszawa 1913 Nakład jak wyżej.

Przeciwko Rosyi.

— o —

W prasie bułgarskiej znajdują się coraz częściej artykuły dłuższe, podpisane nazwiskami znanemi i cenionemi, a stale podobnej treści, tęskniące za wskrzeszeniem stambułowszczyzny, t. j. prądu przeciwnego Rosyi. Przypisuje się rusofilstwu obecnego gabinetu wszystkie kłopoty polityczne, w jakich się znalazła Bułgarya po wojnie, chociaż po zwycięskiej; interesy Rosyi na Bałkanach są bowiem przeciwne interesom bułgarskim, a Bułgarya ma raczej z Austryą wspólność interesów politycznych. Janko Władykin, jeden ze starszych publicystów partyi liberalnej, grupy Radosławowa, napisał wręcz w jednym ze swych artykułów. „Musimy formalnie powrócić do umowy austryacko-bułgarskiej z roku 1908, która umożliwiła Austryi zabór dwóch krajów serbskich (Bośnii i Hercegowiny), a powstrzymała państwo serbskie od zbrojnego wystąpienia przeciw temu. Siedzieć na dwóch stołkach i tak nie da się dłużej. Zdaniem Władykina Rosya podstawia stołka Bułgaryi. Sylistrya zostałaby przy Bułgaryi, gdyby Rosya tego chciała, lecz Rosya pomaga w tej sprawie Rumunom, bo rumuński następca tronu jest rusofilem, czego nie można powiedzieć o carze, ani o carewiczu bułgarskim. Podobnież nie zabierałaby Grecya bułgarom Salonik, gdyby się temu sprzeciwiła szczerze Rosya. Ani też Serbia nie śmiałaby oponować, gdyby gabinet rosyjski kazał wydać bułgarom Bitolię, Ochrid, Veles, Philip, Dibrę—Rosya wysuwa jakiegoś fetysza „równowagi bałkańskiej" ze strachu, żeby hegemonia na Bałkanach nie przypadła Bułgaryi. Kończy się zaś artykuł Władykina w te słowa: „Ale my wiemy, że nam się słusznie należy hegemonia Bałkanów i gdy nam jej nie ofiarują, sami ją sobie weźmiemy! Rosya, pogrążona w błędnej polityce wynajdywania równowagi, popiera zuchwałe uroszczenia Serbii, przygotowując jej, nieboraczce, drugą Kiwnicę" (walne zwycięstwo Bułgarów w wojnie serbsko-bułgarskiej). Takich i podobnych artykułów od jakich dwóch tygodni — dziwna obfitość.

Coraz częściej i coraz śmielej wzywa się rząd Geszowa, żeby raz na zawsze uwolnił Bułgaryę od wszelkich „Kaulbarsów", otrząsł się z „rosyjskiej hypnozy", a podał dłoń Austryi—nie robiąc sobie ceremonii z Serbią, ani z Grecyą. Te państwa muszą się albo poddać hegemonii bułgarskiej, albo przygotować się do wojny, która będzie prowadzona bez litości. Oto „najnowszy kurs" prasy bułgarskiej, zbyt sprawnie, jednolicie i systematycznie od razu uprawiany, żeby nie miał być dobrze wprzód przygotowany i kierowany z „góry".

Sprawa Redla.

Wiedeń, d. 5 czerwca

W kołach biurokratycznych wiedeńskich nie pomogły usiłowania, by pułkownika Redla zapisać na karb narodowości polskiej i w ten sposób przypiąć polakom w Wiedniu łatkę i wytworzyć dowód, że polacy nie zasługują by im oddawano stanowiska, wymagające zaufania.

Obecnie jest już w sposób stanowczy i autentyczny stwierdzone, że pułkownik Redl urodził się wprawdzie we Lwowie, lecz pochodził z rodziny czysto niemieckiej. Jego ojciec, Oskar Redl był rodowitym wiedeńczykiem i służył w armii austryackiej jako oficer. Potem wstąpił do służby kolejowej i dosłużył się stopnia inspektora na kolei prywatnej Karola Ludwika, która w owe czasy wszystkie wyższe urzędy obsadzała samymi niemcami.

Alfred Redl, późniejszy kapitan, urodził się w 1864 roku w Lwowie i chodził do gimnazyum niemieckiego lwowskiego. W 188) roku wstąpił do szkoły kadeckiej we Lwowie i ukończył ją w roku 1884, jako wcale nie tęgi uczeń, ponieważ otrzymał tylko stopień kadeta-feldfebla. Dopiero w trzy lata później, a mianowicie w 1887 roku, został podporucznikiem, a w roku 1892 porucznikiem. Jako porucznik wstąpił do szkoły wojennej i ukończył ją w 1896 roku. Przydzielono go, jako kapitana drugiej klasy, do pułku piechoty numer 30, gdzie pełnił służbę bardzo niedbale. Ponieważ atoli robił komendantowi batalionu zadania taktyczne, przeto patrzono przez palce na nieporządki kompanii 12 tej, której komendantem był Redl. Już wtedy utrzymywał on stosunki homoseksualne z swoim służącym i wyforytował go z służącego na feldfebla, jakkolwiek tenże zaledwie umiał czytać i pisać.

W 1899 został kapitanem pierwszej klasy i dostał się do sztabu generalnego. Wnet potem rozpoczął swoją działalność szpiegowską. Rzecz dziwna, że przydzielono go do sztabu generalnego, jakkolwiek wiedziano powszechnie, że jest bardzo zadłużonym.

Na cmentarzu centralnym wiedeńskim rozgrywają się teraz okropne sceny. Właściciele grobów, sąsiadujących z grobem Redla, protestują przeciwko temu, ażeby w sąsiedztwie ich krewnych, rodziców albo dzieci leżały zwłoki szpiega. Właściciele tych grobów wnieśli protest do zarządu cmentarza centralnego i domagają się usunięcia zwłok Redla.

Ubiegłej niedzieli właściciele grobów sąsiednich pozrywali wieńce z grobu Redla, podeptali je nogami, a nawet rozkopali nasyp, który widnieje na każdej mogile. Ten objaw dowodzi, jak niesłychane oburzenie wywołała zdrada Redla wśród całej ludności.

Nowa ekspedycya antarktyczna.

Przygotowania do nowej austryackiej ekspedycyi antarktycznej pod wodzą dr. Koeniga są na ukończeniu

Komitet ekspedycyi zakupił statek „Deutschland", na którym w swoim czasie udał się do bieguna południowego dr Filchner. Nowa ekspedycya ma na celu sprawdzić hipotezę Nordenskölda o połączeniu dwóch mórz— od strony oceanu Spokojnego morza Wedella, od strony zaś Atlantyku morza Rossa—kanałem morskim, pokrytym lodowcami.

Dwie ostatnie ekspedycye Scotta i Amundsena miały głównie na celu dotarcie do bieguna, kwestyi powyższej przeto nie zbadały. Tymczasem jednak ustalenie faktu, czy kontynent antarktyczny tworzy jedną całość czy też dzieli się na Antarktykę wschodnią i Antarktykę zachodnią—jest dla nauki ze wszechmiar ważne.

Nic więc dziwnego, że nowa ekspedycya dr. Koeniga wzbudza w kołach naukowych wielkie zainteresowanie.

Z prasy rosyjskiej.

⁂ Z powodu niezadowolenia urzędowej „Rossiji" z dyskusyi nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych, zwłaszcza formuły październikowców, i wskazówek tego organu, by Duma nie traktowała po łebkach spraw państwowych i zamiast pracy konkretnej nie ograniczała się krytyką oderwaną, „Rus Mołwa" pisze:

„Zadziwiająca historya! Związek 17 października wszelkimi sposobami usiłował złagodzić formułę postępowców. I w rezultacie, pomimo to, miało miejsce ostre wystąpienie, bardzo niemiłe dla wielu członków frakcyi. Zaś organ rządowy wciąż się uskarża na jakąś niewyraźną sytuacyę. Trudno dogodzić wszystkim.

„Zlitujcie się, czegóż życzyć więcej? Duma uznała, że władza wykonawcza „popiera swem niezgodnem z prawem postępowaniem panowanie samowoli". Parlament składa na rząd odpowiedzialność za to, iż u nas dotąd nie zapanował porządek prawny. Wybrańcy kraju oświadczają ministrowi spraw wewnętrznych, że polityka jego „zabija wśród ludu szacunek dla prawa". Lecz to nie wszystko, „przeciwdziała ona kulturalnemu rozwojowi ludności i podniesieniu jej ekonomicznego dobrobytu", „różni obywateli rosyjskich" i „osłabia potęgę państwa".

„Nie jest że to jasne? Na Zachodzie językiem takim przemawiają jedni tylko demokraci socyalni, uzasadniając przyczyny, zmuszające ich do odrzucenia preliminarza tego lub owego ministerstwa. Przytem z pewnością twierdzić można, iż gdyby tam doszło do potępienia w takim tonie i taką większością parlamentarną, nie zatrzymaliby swych tek nawet i ministrowie niemieccy. U nas przeciwnie, podobne deklaracye uznawane są za zbyt oderwane. Duma stwierdza powszechne niezadowolenie i zupełnie usprawiedliwione uczucie oburzenia". Nieprawdaż jakie to abstrakcyjne?"

Gdzieindziej votum podobne byłoby uznane za zbyt konkretne, na tle rzeczywistości rosyjskiej „najmocniejsze" uchwały mają zawsze coś z abstrakcyi...

⁂ O uchwaleniu formuły Dumy Państwowej, prawdziwego votum nieufności względem ministerstwa spraw wewnętrznych piszą i „Russkija Wiedomosti":

„Naiwnością było mieć jakiekolwiek złudzenia, co do wrażenia, jakie wywarł na ministerstwie wyrok ferowany przez Dumę Państwową. Prawdopodobnie nie wywarł on w tym kierunku żadnego absolutnie wrażenia. Bardzo być może, iż posłyszymy ironiczne przypuszczenie, że rezolucya Dumy „wzmocniła" stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Lecz „wzmocnienie" pozycyi ministerstwa w warunkach podobnych czyż nie naraża trwałości porządku państwowego?"

Ministerstwo niewątpliwie odniosło wrażenie piorunujące: według zapewnień posła Kierenskiego obecni na pamiętnym posiedzeniu Dumy urzędnicy śmieli się serdecznie...

⁂ Organ październikowców „Goł. Mosk." z miną wojowniczą rozprawiający o zbawczej formule swej partyi, niezwłocznie po odniesionej wiktoryi, niemile został dotknięty nowym okólnikiem pomysłowego p. Kasso o przyjmowaniu ży-

20)

IGNACY DĄBROWSKI.

Zmierzch bogów.

PASTEL.

Ale w toku rozmowy odstąpiła od tego zamiaru.

Wszystko, co otaczało teraz Krzynieckiego, było wykwintne i kosztowne, na czem p. Borska znała się doskonale. Wytworność jego podróżnego kostyumu, elegancya krokodylową skórą krytych podręcznych pakunków, jakaś niewolnicza, pokorna usłużność tragarza, nie mogły nie zwracać uwagi.

A przedewszystkiem w nim samym zaszła zmiana. Niedbała swoboda w obejściu, sposób traktowania usługujących, zupełny spokój pośród tego zamętu rozstajnych dróg Europy, świadczyły o najdoskonalszej pewności siebie, jaka tak często daje przeświadczenie o dobrze zaopatrzonej kieszeni.

Jeden szczegół zakończył jej obserwacye pod tym względem. W pewnej chwili Krzyniecki, chcąc sobie przetrzeć binokle, zdjął rękawiczkę i Borska na jednym z palców dostrzegła obok obrączki pierścionek ze szmaragdem. Kamień był dziwnie piękny, przeczystej wody, co stanowi taką osobliwość w szmaragdach, i tak wielki, że aż stanowczo za wielki do męskiego pierścionka. Widoczne było, że osoba, która go kupowała, posiadała dużo, jeżeli nie smaku, to pieniędzy. „Naturalnie zaręczynowy", domyśliła się, teraz dopiero całkowicie odgadując sytuacyę.

— Pisze pan co? — spytała.

Krzyniecki zrobił komiczny grymas, jakby się napił octu.

— Tak, niekiedy, coś, od czasu do czasu..

— Dlaczego? Przecież teraz... — i nie dokończyła.

Ale on zrozumiał.

— Mam wiele czasu! Tak. Ale widocznie to nie tylko od czasu zależy,—rzekł poważnie i tak jakoś, iż Borska poczuła, że więcej o tem mówić nie życzy sobie.

— Nie przykrzy się pani mieszkać tak zupełnie samej tam w tej willi pod Fiesole?

— Ani trochę. Dużo grywam, dużo czytam i z całą pasyą zajmuję się swoim ogródkiem. Czy pan uwierzy, że my same z Andreą pielemy klomby i podlewamy. A widok z tarasów na całą Florencyę i Toskanię taki, że możnaby pokazywać za biletami. Zresztą ta willa jest nawet w Baedekerze... Poza tem nie zawsze znowu jestem tak strasznie sama, jak pan przypuszcza. Mam przyjaciół i życzliwych po całym świecie, którzy dużo podróżują i od czasu do czasu zawadzają o Florencyę: wtedy mam wielką przyjemność goszczenia ich u siebie. Nawet i teraz spieszę do domu, bo już na jutro mam obiecany przyjazd pewnej rodziny ze Szwecyi i nie puszczę ich, aż po jakim tygodniu. Ja bardzo wiele życzliwości zaznałam od wielu ludzi i taką mi to sprawia radość, że ich mogę przyjąć prawdziwie u siebie, nie w jakim hotelu, i że im trochę pogram.

Rozmowa przeszła w beztreściwą pogawędkę, którą prowadzić można całe godziny i zarazem przerwać każdej chwili. Czego się mogli dowiedzieć o sobie, to się dowiedzieli; reszta już ich nie wiele interesowała.

Nadszedł wreszcie czas odjazdu.

Podeszli oboje do wagonu i Borska, nie czekając ostatniej chwili, wyciągnęła do niego rękę. Żegnali się długo, serdecznie, życzliwie, jak dwoje ludzi, którzy są wzajemnie siebie pewni i dla których każde spotkanie jest bardzo miłą niespodzianką. Krzyniecki kilkakrotnie ucałował dłoń artystki, ona ślicznym ruchem swej pięknej głowy akcentowała zadowolenie, że go widziała.

— A niech pan odemnie ucałuje Mysię, koniecznie, koniecznie — rzuciła na ostatnie słowa pożegnania.

Poczem, ująwszy dłonią za antabę drzwiczek i wspiąwszy się lekko i szybko po stopniach wagonu, zniknęła w głębi przedziału.

Krzyniecki wszakże nie odchodził, przypuszczając, że artystka jeszcze się ukaże w oknie. I rzeczywiście, po dłuższej chwili, przed samem ruszeniem pociągu Borska podeszła ku oknu. Widocznie jednak nie myślała już o nim, bo na twarzy jej odbiło się przelotne zdziwienie, że go jeszcze widzi. Uprzejmy uśmiech ożywił jej rysy.

— A my, z Andreą, przez pana nie jadłyśmy śniadania. Będzie pan miał nas na sumieniu.

— Ach, jestem niepocieszony — robiąc przerażenie, żartował Krzyniecki.

— No, niech się pan pocieszy, bo w tym pociągu idzie wagon-restaurant i zaraz tam przejdziemy. Nawet wolę, bo nie potrzeba będzie śpieszyć się.

Wagon drgnął i pociąg zlekka zaczął się toczyć po szynach. Krzyniecki postąpił kilka kroków, patrząc w okno. Borska wychyliła się cokolwiek i skłaniając nieco głowę, powiedziała:

— Adio!

Poczem cofnęła się i głowa jej znikła z otworu okna.

Krzyniecki patrzył jeszcze chwil parę i już miał zawrócić, kiedy nagle wzrok jego padł na kwiat, leżący tuż u jego stóp.

Na asfalcie peronu leżała żółta róża z całą gałązką lśniących, rozstrzępionych liści. Schylił się i podniósł ją zdumiony. Był najzupełniej pewny, że ani Borska, ani Andrea nietylko tego kwiatu, ale wogóle kwiatów nie miały przy sobie. Przez cały czas zresztą miał wzrok utkwiony w okno wagonu i najmniejszy ruch Borskiej nie uszedł jego uwagi, więc nie mógł ani chwili przypuścić, że to ona ten kwiat rzuciła, a jednak nie był w stanie obronić się poczuciu, że pomiędzy nią, a tą różą, jest jakiś dziwny związek.

Coś bardzo niewyraźnego, mglistego, jak by echo nieuświadomionego a zamierzchłego wspomnienia narzucało się teraz pamięci. Już widział kiedyś tę różę i widział rękę Ani, rzucającą mu ją do stóp, tylko tego nie zapamiętał. A może było to we śnie? Gdyby wierzył w metampsychozę, wytłómaczyłby sobie, iż przeżył taką chwilę w jednem z poprzednich istnień i że teraz pamięć o niej przedarła mu się nagle przez mgłę nicości.

* *

Kuryer berliński już w pełnym biegu wydzierał się z bezładnych budowli Medyolanu. Krzyniecki, niedbale rozparty w coupée sleepingu, niecierpliwie czekał, kiedy wreszcie pociąg wymknie się z pomiędzy podmiejskich fabryk i ruder i zatonie w rozkosznej zieleni Lombardyi. Chciał się skupić w myślach, rozstrzygnąć jakieś zagadnienie, które, sądził, że rozstrzygnąć, a przynajmniej przemyśleć powinien. A do tego potrzebna mu była pustka morza lub monotonność jednostajnej zieleni.

W pewnej chwili, kiedy pociąg przejeżdżał około jakiejś wielkiej fabryki, w której zapomocą dźwigu podnoszono właśnie do góry całą olbrzymią machinę, Krzyniecki, zainteresowany tym widokiem, na chwilę zapomniał o czem to miał myśleć.

— Ach, ten kwiat! — uświadomił sobie znowu.

Od chwili podjęcia go z peronu dworca trzymał go automatycznie w dwu palcach prawej ręki, czując, że czeka go jakaś z nim rozprawa. Zajęty zresztą sprawami podróży, odszukiwaniem zamówionego uprzednio miejsca i rozlokowaniem się w zajętym przedziale, nie miał czasu myśleć o czem innem. Ale pamiętał ciągle, że miał coś do przemyślenia, coś ważnego, coś z samego dna duszy. A ten kwiat był właśnie tego przypomnieniem. Więc i teraz, mając rękę po łokieć przewieszoną poza ramę okna, uprzytomnił sobie, że tę różę ma ciągle w palcach.

Nareszcie! Pociąg, pędząc coraz prędzej, jakby także spragniony szerokich horyzontów wielkiej równiny, wyminął ostatnie podmiejskie ludzkie nory, bardzo szpetne, i wybiegł na zielone pola.

— Już! — pomyślał z ulgą Krzyniecki.

Zaczął się przypatrywać żółtej róży, jakby z niej chcąc zaczerpnąć—nie tematu—lecz planu do swoich dumań.

Ale właśnie pociąg mijał bardzo architektonicznie ciekawe ruiny jakiegoś klasztoru. Potem napraszały się wprost o uwagę przepyszne ciemne winne grona wiszące na festonach winorośli, porozpinanych między drzewami. Potem kwadratowa wieża kościoła, miniaturowa kopia słynnej weneckiej kampanilli, potem duży most na mizernej, wyschłej latem rzece, potem jakaś stacya, znowu ruiny, tym razem kościoła, który nigdy nie był wykończony, wreszcie daleko jeszcze, bardzo daleko sylwety Alp, niby chmury i obłoki. Wszystko rozpraszało uwagę Krzynieckiego i nie pozwalało zebrać myśli.

— Do Interlacken? — rzekł konduktor, przeglądając książeczkę biletową Krzynieckiego. — Przesiadanie w Zürichu o dwunastej w nocy.

— Przesiadanie w Zürychu o dwunastej w nocy, a potem do Interlacken — powtórzył sobie Krzyniecki, jak zadaną lekcyę

Jednocześnie palce jego ręki, ciągle przewieszonej przez ramę okna, rozchyliły się jakby mimowoli i żółta róża z gałązką lśniących, rozstrzępionych liści, upadła na brudny żwir kolejowego toru. Powtórzył sobie jeszcze:

— A teraz—do Interlacken.

KONIEC.

dów do szkół wyższych zapomocą losowania. Mówi więc gazeta październikowców:

„Jakże słusznie twierdzili październikowcy i popierające ich grupy polityczne, że władza swem postępowaniem sztucznie dzieli Rosyę na osobne grupy narodowe i osłabia potęgę kraju".

Po wyssygnowaniu kredytów ministerstwa spraw wewnętrznych mogą teraz panowie październikowcy narzekać na rząd ile się podoba. Mogą nawet uchwalić **votum** nieufności panu Kasso, żaden im włos z głowy nie spadnie, w Rosyi zaś wszystko pozostanie po dawnemu...

*** Niefortunny projekt ustawy prasowej potępiło nawet „Russkoje Znamia". Organ ten pisze:

„Projekt aprobują tylko gadzinowce rządowi. Jest to zrozumiałe: któż, oprócz nich, będzie popierać utwór biurokratyczny? Poto otrzymują oni pieniądze na swe potrzeby, ażeby na pierwsze zawołanie byli gotowi do usług „Ziemszczina" i „Kołokoł" nie posiadają się z radości, przewidując zawieszenie wszystkich prawie pism, zaś jedna z gazet gadzinowych posunęła się do obliczania o ile zwiększy się liczba jej przedpłatników... Niema wątpliwości, iż dla spokoju biurokratycznego, zakłócanego przez dokuczliwych krytyków, projekt jest bardzo udatny, zaś dla usprawiedliwienia swych czynów wobec opinii publicznej, zawsze będzie można powołać się na prasę gadzinową".

Eks gadzinowiec wie o tem z własnego doświadczenia... Ale bezpłatnie nie ma „Russkoje Znamia" najmniejszej chęci do wychwalania projektu p. Makłakowa.

Z życia rosyjskiego.

Zasłużony. Na skutek przedstawienia prezydenta Dumy Państwowej o pożytecznej działalności właściciela restauracyi przy Dumie Państwowej, Aleksandra Naumowa, nadane mu zostało obywatelstwo honorowe.

Królik prowincyonalny. W Czarkowie przedstawienie operetki w teatrze „Tivoli" zaszczycił swą obecnością wicegubernator Masalskij. Po drugim akcie p Masalskij zażądał podania kolacyi do loży gubernatorskiej. Antrakt miał się ku końcowi i po drugim dzwonku miano już podnieść kurtyne, gdy wydane zostało rozporządzenie nie rozpoczynać przedstawienia, aż „Jego Ekscelencya skończy kolacyę". Publiczność zaczęła wyrażać niezadowolenie, oburzali się również aktorzy, lecz nie odniosło to żadnego skutku. Antrakt, zamiast zwykłych 10 minut, trwał przeszło pół godziny.

Opieka nad obcoplemieńcami. W rejonie stacyi „Kuenga" kolei Zabajkalskiej wśród buryatów panuje straszliwa epidemia czarnej ospy. Buryaci porzucają chorych w lasach. Zmarłych grzebią niedbale, zaledwo przysypując trupy warstwą ziemi. W osadzie Mandżurya na polu leżą w trumnach niepogrzebane trupy chińczyków. Administracya wobec epidemii zachowuje się obojętnie. Zachodzi obawa, iż epidemia ogarnie całą linię kolei Zabajkalskiej.

Nowi święci prawosławni Do synodu napłynęły prośby o kanonizacyę czterech nowych świętych: Barnaby, spoczywającego w m. Warnawinie, eparchii kostromskiej, episkopa Pitirima tambowskiego, Safronia irkuckiego i metropolity astrachańskiego Józefa, zamęczonego przez rozbójników Stieńki Riazina.

Echa kuluarowe.

— Według oświadczenia sekretarza Dumy Państwowej Dmitriukowa, Duma ukończy rozważanie budżetu w dniu 10 czerwca, poczem ma rozważyć jeszcze kilka projektów praw. Sesya obecna zamknięta zostanie dnia 25 go czerwca.

— Podkomisya Dumy Państwowej rozpoczęła rozważanie projektu prawa o stanach wyjątkowych. Na posiedzeniu podkomisyi byli obecni wice-dyrektor departamentu policyi Kafafow i przedstawiciel zarządu wojenno-sądowego. P. Kafafow zaproponował podkomisyi kierować się w pracach swych zasadą podstawową projektu rządowego, ustalającego jeden ogólny typ stanu wyjątkowego. Podkomisya przyszła jednakże do przekonania o konieczności ustanowienia stanu wojennego, wprowadzenie którego ściśle byłoby uwarunkowane, oraz specyalnego stanu wyjątkowego.

Bar. Meyendorfowi polecone zostało opracowanie projektu prawa na zasadach powyższych.

Ks. W. Gełowani, między innemi, zwrócił uwagę na wskazówki memoryału, dołączonego do rządowego projektu prawa, że stan wyjątkowy może być wprowadzony w czasie zaburzeń, gdy zachodzi obawa, iż porządek może być pogwałcony. Ks. Gełowani sądzi, że w takich warunkach zawsze możliwe są nadużycia i po wprowadzeniu nowego prawa powtórzy się to, co obserwujemy dzisiaj: stany wyjątkowe będą stałem zjawiskiem.

Na zarzuty te przedstawiciel departamentu policyi oświadczył, iż w najbliższej przyszłości do Dumy Państwowej wniesiony będzie projekt reformy policyi, a przeto stany wyjątkowe według nowej ustawy będą wprowadzane wówczas, gdy policya zostanie już zreformowana.

Informacye i pogłoski.

— Petersburska izba sądowa przed paru dniami w sprawie redaktora „Rus Znamia" dr Dubrowina, pociągniętego do odpowiedzialności przez A. Guczkowa za oszczerstwo w prasie, zastanawiała się nad kwestyą, czy posłowie do Rady Państwa z wyborów korzystają z praw, przysługujących posłom do izby wyższej z nominacyi. Kwestya powstała z następującego powodu. Po głośnem wystąpieniu A. Guczkowa w Dumie Państwowej w sprawie staroobrzędowców, „Rus. Znamia" zamieściło artykuł twierdzący, iż poseł Guczkow wystąpił w obronie staroobrzędowców, otrzymawszy przyzwoite wynagrodzenie od gminy staroobrzędowców moskiewskich. Na skutek skargi Guczkowa petersburski sąd okręgowy skazał dr. Dubrowina na 10 dni aresztu za oszczerstwo. Oskarżony przeniósł sprawę do izby sądowej, która w liczbie świadków powołała posła do Rady Państwa z wyborów M. Goworucho-Otroka. Ten ostatni nadesłał do izby sądowej list z prośbą o zbadanie go, jako posła do Rady Państwa, w jego własnem mieszkaniu.

Obrońca Dubrowina B. Nikolskij zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że chociaż poseł do Rady Państwa korzysta z przywilejów urzędników drugiej rangi, jednakże stosuje się to tylko do posłów z nominacyi, zaś posłowie z wyborów z przywileju tego nie korzystają. Wobec tego p. Nikolskij prosił izbę sądową o doręczenie p. Goworucho-Otrokowi pozwu za pośrednictwem prezydenta Rady Państwa.

Izba sądowa twierdzeń obrońcy Dubrowina nie uwzględniła i, odłożywszy rozważanie sprawy, uchwaliła zbadać p. Goworucho-Otroka w jego własnem mieszkaniu, w miejscu stałego pobytu w Kursku, polecając czynność tę jednemu z członków kurskiego sądu okręgowego.

— Ministerstwo komunikacyi rozesłało naczelnikom wszystkich kolei żelaznych okólnik, w którym zaleca zwrócenie szczególnej uwagi na skład osobisty drzierżawców kiosków dla sprzedaży pism i broszur na stacyach kolejowych. Ministerstwo nakazuje, ażeby do udziału w licytacyi na dzierżawę kiosków dopuszczane były jeno osoby bezwzględnie prawomyślne politycznie. Informacye o prawomyślności osób, biorących udział w licytacyi, udzielać winna żandarmerya kolejowa.

WYSTAWA.

Na placu wystawy.

Oddział maszyn rolniczych, który, jak to zapowiadano oddawna, będzie jednym z pierwszych na wystawie, tak pod względem ilości biorących udział firm, jak i ilości okazów, już obecnie przedstawia się okazale. Wszystkie niemal pawilony tego oddziału są już gotowe, olbrzymie maszyny — pługi parowe, młocarnie, żniwiarki, wiązałki, lokomobile i różne najnowsze instalacye kombinowane nadchodzą już od kilku tygodni, niektóre zaś pawilony są zupełnie urządzone wewnątrz, wypełnione okazami, modelami, diagramami i t. p. i oczekują tylko na przyjęcie zwiedzających.

Rozpoczęto ustawianie napływających bez przerwy okazów w pawilonach głównych, rolnictwa, banku państwa (modele elewatorów zbożowych) i we wszystkich prawie prywatnych. W wielkim pawilonie Tereszczenki ustawiane są wspaniałe witryny dla okazów cukru, zbóż, wina i t. p. Na najdalszym i najwyższym krańcu górnego terytoryum pośpiesznie budują się olbrzymie hangary oddziału lotnictwa, obok zaś z prawej strony zdala już widnieją na stokach roboty pokazowe oddziału melioracyjnego (umacnianie wąwozów i jarów).

Budowa sztolni zbliża się już ku końcowi, jak również szybu z windą kopalnianą i pawilonu Rady zjazdów przemysłowców górniczych południa Rosyi, wznoszącego się nad szybem na górze.

W pobliżu głównego wejścia, po prawej stronie, spotykamy zupełnie już wykończony, choć bodaj najpóźniej zaczęty, pawilon kolei Południowo-Zachodnich. Posiada on formę otwartego czworoboku i zawierać będzie okazy ze wszystkich prawie wydziałów kolei Południowo-Zachodnich, oraz fotografie, kartogramy i tablice statystyczne, wystawiane przez kolej Moskiewsko-Kijowsko-Woroneską. Najobszerniejszą, środkową część pawilonu zajmują wydziały trakcyi i ruchu; wystawiają one mnóstwo modelów maszyn, przyrządów najrozmaitszych urządzeń i instalacyi kolejowych, kartogramów, fotografii i t. p. Między innemi znajdą się tu obok siebie dwie lokomotywy — pierwsza, jaka była puszczona na kolejach Południowo-Zachodnich i ostatnia, którą nabyto w roku bieżącym. Lewe skrzydło pawilonu zajmuje kolej Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska i kartogramy kolei Południowo-Zachodniej. W rogu, w specyalnym pokoju urządzona będzie wzorowa poczekalnia I-ej klasy; albumy na stołach zawierać będą fotografie wszystkich stacyi, szkół, budynków i urządzeń sztucznych na całej przestrzeni kolei Południowo-Zachodnich.

W prawym rogu mieścić się będzie wydział telegrafu, który, jak wiadomo, posiada na kolejach Południowo-Zachodnich urządzenia wzorowe. Tu odbywać się będą również demonstracye z przyrządami telegraficznymi. Lewe skrzydło pawilonu zajęły już szkoły kolei Połudn. Zach., które rozmieściły już tam najrozmaitsze prace swych wychowańców i wychowanek.

Pośrodku czworoboku urządzono miniaturową kopię 2-klasowej szkoły kolejowej w Koziatynie, z internatem, polem doświadczalnem, oranżeryą, ogrodami, budynkami, a nawet żywym inwentarzem. Dla obsadzenia tych pól i sadów użyto 2 700 roślin w doniczkach.

Poza pawilon doprowadzono odnogę kolejową; będzie tu stał wagon, w którym będą demonstrowane maszyny i roboty wydziału trakcyi; opodal buduje się wysoka kolumna-pompa kolejowa najnowszej konstrukcyi, wynalazku miejscowego inżyniera.

Uzdrowiska galicyjskie.

Na mocy umowy, zawartej wczoraj pomiędzy przybyłym w tym celu do Kijowa pełnomocnikiem Związku zdrojowisk galicyjskich d-rem W. Łobaczewskim, a p. H. Olecką, zbudowany przez nią pawilon nosić będzie miano pawilonu „Związku uzdrowisk i zdrojowisk galicyjskich". $1/_3$ pawilonu p. H. Olecka pozostawia dla urządzonego przez siebie oddziału Zakopanego oraz przemysłu i sztuki galicyjskiej.

Związek uzdrowisk wystawia wody mineralne, sole, przetwory chemiczne, fotografie, modele, diagramy i t. p. Ozdobą i atrakcyą oddziału galicyjskiego będą 2 olbrzymie dioramy, z których jedna, przedstawiająca Pieniny, została już wysłana do Kijowa, drugą zaś malować będzie na miejscu artysta-malarz St. Kaczor Batowski, który w tych dniach przybędzie do Kijowa. Będzie ona przedstawiała malownicze Gorgany.

Otwarcie.

Wczoraj specyalna deputacya, złożona z prezesa komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicza, prezydenta miasta H. Djakowa, prezesa Towarzystwa rolniczego J. Dawydowa i marszałka szlachty powiatu kijowskiego Hudym Lewkowicza odwiedziła metropolitę kijowskiego i halickiego Flawjana, którego prosiła o zaszczycenie swą obecnością uroczystości otwarcia wystawy.

Metropolita wyraził życzenie poświęcenia wystawy osobiście i przyobiecał przybyć na otwarcie w otoczeniu duchowieństwa metropolitalnego.

Uroczystość odbędzie się na dolnym placu przed fontanną, gdzie w tym celu urządzony zostanie namiot, udekorowany dywanami, kwiatami i t. p. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie wszystkich pawilonów, jednocześnie zaś o godz. 2 ej w sali Domu Ludowego odbędzie się uroczyste posiedzenie komitetu, na którem prezes wystawy przedstawi w krótkości działalność komitetu; po przemówieniach odczytane zostaną telegramy.

O godz. 3-ej wystawa otwarta zostanie dla publiczności. O godz. 8-ej wieczorem rozpocznie się koncert z udziałem artystki teatrów Cesarskich Ł. Bałanowskiej, artystek opery Z. Rybczyńskiej i R. Fajnberg-Gorskiej, artystów: opery kijowskiej A. Szweca i tyfliskiego teatru rządowego D. Jarosławskiego, oraz kwartetu smyczkowego (M. Skomorowski, L. Rozenfeld, M. Pruskin i G. Choroszanski).

Zarządzenia przeciwogniowe.

Przed kilku dniami oglądała wystawę specyalna komisya, złożona z przedstawicieli gubernialnego wydziału budowlanego, policyi, straży ogniowej i towarzystwa pożarniczego, w celu przekonania się o zabezpieczeniu wystawy pod względem ogniowym.

Komisya uznała, iż pod względem bezpieczeństwa od ognia wystawa znajduje się naogół w warunkach niepomyślnych, ponieważ z jednej strony składa się ona przeważnie z budynków drewnianych, z drugiej zaś wiele pawilonów znajduje się na stromych wzgórzach, do których dostęp będzie dla straży ogniowych nader utrudniony.

Poza tem przez terytoryum wystawy przechodzi tylko jedna główna arterya wodociągowa, wzdłuż której można urządzić krany pożarowe, dla tymczasowej zaś sieci wodociągowej, urządzonej przez komitet użyto rur o bardzo niewielkiej średnicy, które przy gaszeniu pożaru nie będą miały żadnego znaczenia.

Komisya postanowiła: urządzić na placu wystawowym szereg posterunków straży ogniowej; mieć w ciągłem pogotowiu kilka sikawek (w tym celu będą użyte sikawki samochody, nadesłane na wystawę w charakterze eksponatów), urządzić bezpośrednią sygnalizacyę pomiędzy placem wystawowym i łybedzką strażą ogniową oraz ustawić w niektórych pawilonach gasiciele chemiczne.

Na terytoryum wystawy konsystować będzie oddział straży ogniowej, złożony z 30 ludzi. Komitet wystawy asygnował już, jak wiadomo, na środki przeciwpożarowe 4 500 rb.

Oddział inwentarza.

Oddział hodowli inwentarza na wystawie zostanie otwarty dopiero w początkach września i obejmować będzie oprócz wszelkiego rodzaju inwentarza, tak miejscowych gatunków, jak i zagranicznych, oddział produktów pastewnych oraz dział poglądowo-naukowy.

W dziale pastewnym znajdować się będą wszystkie rodzaje paszy naturalnej i sztucznej, różne sposoby przygotowania produktów pastewnych, kartogramy i diagramy.

W dziale naukowym demonstrowane będą maszyny, wykazujące stopień strawności paszy, urządzane będą odczyty i pogadanki.

Do dnia dzisiejszego komitet otrzymał 707 deklaracyi od wystawców, zamierzających wystawić swój inwentarz, w tej liczbie wielu ziemian i firm handlowych z zagranicy.

Wobec tak wielkiej ilości zgłoszeń należałoby niezwłocznie zdecydować się na miejsce, gdzie ma być urządzony oddział inwentarza; z proponowanych dotychczas za najlepsze należy uznać t. zw. „dielowoj dwor", położony obok placu wystawowego.

Odwołanie zjazdu.

W myśl uchwały, powziętej na wspólnem posiedzeniu wszechrosyjskiego związku księgarzy i wydawców i rosyjskiego stowarzyszenia działaczy na polu wydawniczem, w sierpniu r. b. podczas wystawy miał się odbyć w Kijowie I wszechrosyjski zjazd wydawniczy.

Obecnie, po przeprowadzeniu przez komitet organizacyjny zjazdu ankiety co do miejsca, gdzie pożądane byłoby jego zwołanie, większość wydawców wypowiedziała się przeciwko urządzeniu zjazdu w Kijowie.

Wobec tego wszechrosyjski zjazd wydawniczy odbędzie się w Petersburgu podczas Bożego Narodzenia r. b.

Zjazd kooperacyjny w Kijowie.

Walne zgromadzenie komitetu organizacyjnego kooperacyjnego zjazdu w Kijowie, o którem wzmiankowaliśmy w „kronice" w № 131 „Dz. Kj." odbył się 25 b. m. w lokalu kooperacyjnej sekcyi Kijowskiej wystawy, pod przewodnictwem hr. D. Heydena, prezesa kooperacyjnej sekcyi.

Na zgromadzenie stawili się, prócz miejscowych członków komitetu także i przedstawiciele zamiejscowych organizacyi współdzielczych.

Po sprawdzeniu mandatów, zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezydyum komitetu i członków komisyi wykonawczej, zgodnie z regulaminem zjazdu, zatwierdzonym przez p. ministra spraw wewnętrznych. Do prezydyum komitetu organizacyjnego weszli: hr. D. Heyden (prezes) S. Ratner i K. Baranowski (wiceprezesi) J. Wołoszynowski i M. Porsz, (sekretarze) i M. Stasiuk (skarbnik).

Stosownie do regulaminu ukonstytuowała się również komisya wykonawcza, z członków prezydyum komitetu, w następującym składzie; S. Ratner, M. Porsz i M. Stasiuk.

Ustalenie terminu zjazdu było dość trudne z wielu względów. Pozwolenie wydane jest na sierpień; zjazd ma trwać dni siedem. Trzeba więc było wybrać jeden z tygodni sierpnia, co napotykało na wiele trudności. Komitet zjazdu rolniczego zakomunikował, że zjazd ten odbędzie się między 1—10 września i wyraził życzenie, aby zjazd kooperacyjny był zwołany w końcu sierpnia, aby jego uczestnicy mogli wziąć udział w zjeździe rolniczym. Przemawiałoby to za zwołaniem zjazdu w drugiej połowie sierpnia, ale w tym czasie nie mogliby przybyć do Kijowa nauczyciele wiejscy, których wakacye kończą się 15 sierpnia, a których obecność jako najczynniejszych działaczy w kooperatywach jest pożądaną. Ze względu na to, termin zjazdu oznaczono ostatecznie na pierwsze dni sierpnia. Termin ten przyjęto także i ze względu na IX-ty międzynarodowy kongres kooperacyjny w Glasgowie, który się rozpocznie 10 sierpnia st. stylu. Delegaci organizacyi współdzielczych będą więc mogli wziąć udział w zjeździe kijowskim, którego obrady zakończą się 6 sierpnia i zdążyć do Glasgowa, na otwarcie kongresu międzynarodowego.

Ze względu na krótki bardzo czas, jaki pozostaje na prace przygotowawcze — mianowicie: rozesłanie zawiadomienia o zjeździe i programie wszystkim spółkom (jest ich około 25 tysięcy) przejrzenie i wydrukowanie przysłanych referatów—polecono komisyi wykonawczej przystąpić do druku i rozsyłania zaproszeń niezwłocznie i ukończyć tę pracę w ciągu najbliższych dwóch tygodni, zaś do przeglądania referatów i redagowania rezolucyi zjazdu wybrano specyalną komisyę redakcyjna, z pięciu osób. — Do jej składu weszli p p. Baranowski, Chotowicki, Porsz, Tichomirow, Stasiuk i Ratner. Komisyę rewizyjną złożyli trzej członkowie komitetu organizacyjnego: Koliuch, Archangelskij i Stepanenko.

Polecono komisyi wykonawczej spieszne rozesłanie programu zjazdu wybitnym kooperatystom z prośbą o opracowanie referatów i przysłanie ich do komitetu organizacyjnego — najpóźniej 1 lipca b. r.

Udział w zjeździe kosztuje 7 rb. Wszelkich informacyi o zjeździe udziela komisya wykonawcza komitetu zjazdu. (Kijów ulica Stołypina № 24).

Junosza.

NB. Program zjazdu podany był w № 14 „Dzien. Kij." b r. Program ten zatwierdzony został bez zmian przez ministra spraw wewn. Najważniejszym punktem programu jest projekt prawa o kooperatywach.

Walne zgromadzenie Pogotowia.

Dn. 23 b. m. o g. 2 ej po poł. w lokalu zarządu miejskiego odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa Pogotowia ratunkowego. Na początku zebrania po wyborze na prezesa inżyniera M. Pogrebińskiego, a na sekretarza dr. Hekkera odczytane zostało przez zgromadzenie i zatwierdzone sprawozdanie z działalności T-wa za r. 1912 i preliminarz tego T-wa za rok 1913.

Dla T-wa Pogotowia w Kijowie, którego stacya ratunkowa zaczęła swoją działalność dn. 39 czerwca 1902 r., rok sprawozdawczy 1912 jest jubileuszowy. W ciągu tego stosunkowo niewielkiego okresu działalność T-wa wzrosła prawie dwukrotnie. Widoczne to jest z tego, że w ciągu pierwszych lat na stacyi T-wa zaregestrowano po 4,000 wypadków rocznie, w 1912 roku cyfra ta wzrosła do 8,744, przewyższając liczbę wypadków, w których udzielono pomocy w r. 1911 o 1 357. Takie znaczne zwiększenie zapotrzebowań pomocy wywołało również nieuniknioną konieczność zwiększenia etatu lekarzy dyżurujących i sanitaryuszów. W obecnym czasie dyżuruje na stacyi 14 lekarzy po 2—3 równocześnie.

Do liczby dyżurujących lekarzy zaliczony został i lekarz zarządzający stacyą. Oprócz tego zarząd T-wa uznał za potrzebne, wobec podrożenia życia w Kijowie w szczególności w ciągu ostatnich lat, zwiększyć wynagrodzenie niższemu personelowi stacyi. Wszystko to pociągnęło za sobą zwiększenie preliminarza wydatków T-wa. Ludność miasta, uświadamiając sobie zasługi T-wa przez swoje materyalne poparcie, umożliwiła zakończenie roku budżetowego nawet z niewielką pozostałością budżetową. Loterya zorganizowana przez damski komitet T-wa, dała przeszło 26 tys czystego dochodu, przedstawienie zorganizowane przez tenże sam komitet dało 1,399 rb. Niektóre instytucye zwiększyły coroczną zapomogę, udzielaną T-wu. Ofiary na ogólne cele wynosiły przeszło 14 600 rb, w tej liczbie testowano T-wu przeszło 10 tys. rb. Instytucye sądów pokoju skierowują częstokroć do T-wa ofiary wnoszone na skutek polubownego załatwienia sprawy przez strony. Następnie rok rocznie zakorzenia się coraz bardziej zwyczaj, na mocy którego urzędnicy w instytucyach prywatnych, publicznych i rządowych ofiarowują pewną sumę na potrzeby T-wa zamiast wizyt świątecznych.

Oprócz tych nadzwyczajnych wpływów w r. 1912 opłata za przewóz chorych na zamówienie wyniosła 4,144 rb., ofiary z puszek 2,914 rb., bilety spożywcze „Wzajemna korzyść" 2,750 rb; wydawnictwo kalendarza i książki informacyjnej na r. 1912—940., składki członków rzeczywistych (1,012 osób) i członków popierających (212 osób)—5,503 rb., inne drobne źródła dochodów dały około 700 rb. Po pokryciu wszystkich wydatków bieżących rok sprawozdawczy 1912 zbilansowany został z czystą pozostałością budżetową w kwocie 5 906 rb., która zaliczona została do kapitału T-wa. Kapitał T-wa, wynoszący w dn. 1 stycznia 1912 r. 137,631 rb. wzrósł do 1 stycznia 1913 r. do 175 922 rb, czyli zwiększył się o 38,290 rb. 55 kop.

W ciągu roku przybyła na stacyi jedna nowa kareta kosztem M. Reszniсowej ku uczczeniu pamięci jej zmarłego syna. Stacya rozporządza obecnie sześcioma karetami, z których jedna imienia Bajera jest urządzona specyalnie do przewozu chorych z mieszkań prywatnych na specyalne żądanie ich opiekunów.

Z dołączonego do działu medycznego sprawozdania diagramatu wypadków za ostatnich lat 5 uwidoczniony jest ciągły wzrost zapotrzebowań pomocy Pogotowia w zależności od wzrastania ludności Kijowa. Największa ilość wypadków w roku sprawozdawczym wymagała pomocy chirurgicznej, drugie miejsce zajmowały wypadki, wymagające pomocy terapeutycznej, trzecie miejsce samobójstwa.

Z ogólnej liczby wypadków w roku 1912 w ilości 8,744 udzielono pomocy na miejscu w 2 890 wypadkach, na stacyi Pogotowia w 5 854. Udzielono pomocy 4,658 mężczyznom, 2,582 kobietom oraz 1,177 dzieciom.

Ważnym wypadkiem w życiu T-wa było nadanie lekarzom Pogotowia praw służby państwowej i nabycie własnej parceli ziemi.

Po zatwierdzeniu sprawozdania dokonano wyborów członków i kandydatów zarządu T-wa i komitetu damskiego.

Wybrani: W. Nemetti, D. Margolin, prof. M. Jasiński i na miejsce ustępujących wybrani: W. Czagowiec i A. Bajbakow. Na kandydatów do zarządu wybrani: bar. A. Tyzenhauzen, A. Szelużko, A. Hekker, E. Żebrowski i J. Sochocki. Do składu komisyi rewizyjnej wybrani zostali: M. Pogrebiński, M. Bukowiński, W. Jaroszewski i na kandydatów: A. Frenkiel i A. Łurje.

Z kandydatur przedstawionych do zarządu od komitetu damskiego wybrano: E. Benoit, E. Skałonową, na miejsce ustępujących z kolei M. Tretjakowej i M. Wagnerowej.

Na kandydatki wybrano: E. Gurjanową, O. Pietrową, E. Pleszkową i N. Roebel. Po ukończeniu wyborów prof. Wagner zreferował sprawę budowy własnej stacyi.

Na zakończenie zgromadzenie postanowiło wyrazić za dziesięcioletnią służbę specyalną wdzięczność lekarzom: Bajbakowowi i Szarowowi i wybrano ich na dożywotnich rzeczywistych członków T-wa. Trzeciego lekarza d-ra Łążyńskiego, który nie pracuje jeszcze 10 lat, zgromadzenie postanowiło wybrać na rzeczywistego członka dożywotniego bez tytułu zasłużonego lekarza dyżurnego, który przysługiwać ma dwom poprzednim.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (8) Filipa i Nereusza W.
Jutro 27 (9) Bedy W. D. K.

Wschód słońca o godz. 3 m. 52
Zachód słońca o godz. 8 m. 04.
Długość dnia godz. 16 m. 12

Kalendarzyk Historyczny.

8 czerwca n. st.

Roku 1603. Umiera Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński, prymas polski.

— **Wycieczka statkiem.** Dziś odbędzie się wycieczka statkiem do Starosielja, urządzana przez polskie Towarzystwo gimnastyczne. Parostatek wyruszy z przystani Towarzystwa, wprost ul. Andrzejowskiej, dwukrotnie: o godz. 12 w poł. i o 4 po poł. Bliższe szczegóły podaliśmy w numerze wczorajszym.

— **Z T-wa Dobroczynności.** Zarząd kijowskiego rzymsko-katolickiego T-wa Dobroczynności zawiadamia, iż od dnia 1-go czerwca do dnia 25-go sierpnia r. b. kancelarya T-wa Dobroczynności (zaułek św. Trójcy № 6) załatwiać będzie wszelkie czynności kasowe oraz przyjmować będzie wszelkie wpływy pieniężne w dnie powszednie, oprócz niedziel i dni świątecznych, od g. 10-ej rano do g. 2-ej po południu.

Biuro pracy, zostające przy T-wie Dobroczynności w powyższym okresie czasu, załatwiać będzie czynności od g. 10-ej rano do g. 4-ej po południu.

Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 28 maja r. b., t. j. we wtorek o g. 11-ej rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o g. 8 ej wieczorem.

— **Dzień srebrnej gwiazdy.** Generał-gubernator kijowski zezwolił Towarzystwu Pogotowia Ratunkowego na urządzenie kwesty jednodniowej na korzyść Towarzystwa pod nazwą „Dnia srebrnej gwiazdy".

— **Sprawa Kulabki.** Kijowska izba sądowa przesłała prokuratorowi wyrok w sprawie b. naczelnika „ochrany" kijowskiej M. Kulabki w celu wprowadzenia go w wykonanie.

Jak wiadomo, Kulabko skazany został na 1 rok i 4 miesiące twierdzy, po zastosowaniu zaś manifestu z dn. 21 lutego i na mocy Najwyższego rozkazu kara powyższa została złagodzona do 4 miesięcy twierdzy.

— **Sprawa Bejlisa.** Wobec zatwierdzenia aktu oskarżenia przez izbę sądową, sprawa Bejlisa pójdzie zwykłym trybem: za pośrednictwem prokuratora izby i sądu okręgowego przesłana zostanie prezesowi sądu, który zarządzi doręczenie aktu oskarżenia podsądnemu i skieruje sprawę do jednego z wydziałów sądu.

Według pogłosek, uchwała onegdajszego posiedzenia izby sądowej nie została powzięta jednogłośnie. Podobno został nawet wygotowany papier do naczelnika więzienia z poleceniem wypuszczenia Bejlisa na wolność, który nie został jednak podpisany.

Jak słyszeliśmy, dotychczasowi obrońcy Bejlisa adw. przys. D. Grygorowicz-Barski i A. Margolin nie wystąpią w roli obrońców na sądzie, natomiast zastąpią ich adwokaci petersburscy M. Karabczewskij, Zarudnyj i O. Gruzenberg.

— **Dla nauki.** Jeden z finansistów miejscowych p. M. Halperin ofiarował znanemu ze swych badań naukowych nad anabiozą profesorowi Bachmetjewowi 12,500 rb. na urządzenie laboratoryum, w którem uczony mógłby poświęcić się dalszym badaniom nad zamrażaniem żywych zwierząt. Profesor Bachmetjew, jak wiadomo, dla braku środków zmuszony był zaprzestać swoich doświadczeń, o doniosłości których przed paru tygodniami pisaliśmy obszerniej.

— **Uroczyste akty.** Prorektor uniwersytetu M. Jasiński na jednem z ostatnich posiedzeń rady profesorów wniósł projekt wznowienia od stycznia 1914 r. uroczystych aktów w uniwersytecie kijowskim.

Ostatni akt uroczysty odbył się w r. 1900, następnie zaś z powodu zaburzeń akty podobne w ciągu lat ubiegłych nie odbywały się zupełnie.

Rada profesorów, mając na względzie uspokojenie w uniwersytecie, uchwaliła wniosek prof. Jasińskiego i od stycznia r. p. akty takie zostaną wznowione.

— **Kursy medycyny sądowej.** Departament oświaty zaproponował uniwersytetowi kijowskiemu założenie za stosowną zapomogą specyalnych kursów medycyny sądowej przy wydziale lekarskim. Projekt zakładania podobnych kursów przy uniwersytetach jest wynikiem narad specyalnej komisyi lekarsko-sanitarnej w Petersburgu, która uznała, że na urzędy lekarzy sądowych należy mianować lekarzy specyalnie przygotowanych do działalności sądowo-lekarskiej i że w tym celu pożądane byłoby zorganizowanie tymczasowo, przed założeniem instytutów sądowo-lekarskich, specyalnych kursów.

— **Kościół ormiańsko-gregoryański.** Profesor S. Jegiazarow zwrócił się do rady miejskiej z prośbą o ofiarowanie na jednym z placów miejskich miejsca pod budowę kościoła ormiańsko gregoryańskiego.

— **Kolejka linowa.** W tych dniach budowniczy gubernialny W. Mocok i inżynier miejski W. Rabczewski dokonali oględzin linowej kolejki Michajłowskiej. Skonstatowano uszkodzenie 40 podkładów. O rezultatach oględzin będzie spisany protokół.

— **Sesya rady miejskiej.** We wtorek zostanie wznowiona majowa sesya posiedzeń rady miejskiej. Na porządku dziennym—58 spraw. Między innemi rozpatrywane będą: kwestya przyjęcia w Kijowie delegatów włoskich i ewentualnie innych narodowości, wniosek nabycia dragi do pogłębienia dna w porcie kijowskim; sprawa kontraktu z T-wem te-

glugi po Dnieprze na zorganizowanie przeprawy na wyspę Truchanową w ciągu całego roku i t p.

— W SPRAWIE ZAMIESZKIWANIA ŻYDÓW W KIJOWIE. Właściciel zamkniętego w tych dniach gimnazyum G. Natausona przedstawił policyi listę 169 rodzin żydowskich, które posiadały prawo zamieszkiwania w Kijowie ze względu na kształcenie dzieci w szkole. Policya rozpoczęła wysiedlanie żydów.

— W SPRAWIE DRAMATU W FABRYCE. Przypuszczenie, iż przyczyną dramatu w fabryce Kohena była zazdrość, okazało się prawdziwe. Zmarła M. Kapłunowa przed ślubem swoim żyła z niejakim Kogtiewem, wyszedłszy zaś zamąż nieraz porzucała na kilka dni męża poczem znowu do niego wracała.

Kapłun, który bardzo kochał żonę, nieraz błagał ją, by się poprawiła, gdy zaś to nie pomogło, próbował wpłynąć na nią za pomocą gróźb, ale również bezskutecznie.

W przeddzień katastrofy Kapłunowa nie powróciła również na noc do domu. Sąsiedzi powiedzieli Kapłunowi, iż widzieli młodą kobietę w lasku Kadeckim w towarzystwie żołnierzy. Całą noc błąkał się biedny mąż w poszukiwaniu żony, z rana zaś udał się do fabryki, gdzie jak wiadomo rozegrał się epilog dramatu.

— NIESZCZĘSLIWE WYPADKI. W domu Nr 86 przy Bulwarze Bibikowskim niejaka Dieduszkowa spadła ze strychu, przyczem złamała lewą stopę.

W posesyi Czerwonego Krzyża przy ul. M. Błagowieszczeńskiej zawaliła się złożona w stosy cegła i przygniotła jednego z robotników O. Mosa.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na rogu ul Buljońskiej i Diełowej zażył trucizny bezdomny młody człowiek Stanisław F. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— ARESZTOWANIE. Na mocy telegraficznego rozporządzenia z Odesy w Kijowie aresztowano I. Kahana, który roztrwonił w Odesie 1,575 rb., poczem zbiegł do Kijowa.

— ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM. Przed paru dniami w „Continental'u" zamieszkała żona petersburskiego adwokata W. Buławincewa z 3 letnim dzieckiem. Wkrótce po przyjeździe administracya hotelu zwróciła uwagę na przeraźliwe krzyki i płacz dziecka. Zawiadomiona o znęcaniu się nad dzieckiem policya dostała się do numeru p. B., dokonała oględzin dziecka i skonstatowała widoczne ślady okrutnego obchodzenia się z niem. P. B tłumaczyła się tem, iż adoptowała dziecko, ono zaś okazało się niesfornem i nieposłusznem. Sporządzono protokół.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 25 maja (7 czerwca) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł Cels.	16,1	24,4	19,4
Barometr przy 0° w mm.	749,3	748,5	747,3
Stop. wilgotności w proc.	68	41	55
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	W_4	W_5	PłdnW_3
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	4	0	4
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	26,0
Najniższa	15,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	20,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami w całej Rosyi, oprócz południowego zachodu i gubernii nadbałtyckich. Temperatura niższa od normalnej w połowie wschodniej i w części południowego zachodu, wyższa — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodno na skrajnym północnym wschodzie i wschodzie Rosyi, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze spodziewane miejscami na północnym zachodzie i na skrajnym wschodzie, sucho w pozostałej Rosyi.

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski.

W tych dniach zarząd polskiego T-wa miłośników sztuki zawarł umowę z p. Franciszkiem Rychłowskim, mocą której temu ostatniemu powierzone zostaje kierownictwo sceny polskiej w Kijowie w przyszłym sezonie.

Powodzenie, jakiem się cieszył, dzięki kulturalnemu kierownictwu dyrektora Rychłowskiego, teatr polski w sezonie ubiegłym, czyni, że wybór zarządu uważać należy za niezmiernie trafny i rokujący naszemu teatrowi najlepsze nadzieje.

Jak nas poinformowano, dyr. Rychłowski zamierza personel swej trupy na sezon przyszły znacznie powiększyć i dokompletować przez zaangażowanie kilku pierwszorzędnych sił artystycznych.

Popis szkoły muzycznej.

Dnia 23 maja odbył się 34 z rzędu w ciągu istnienia Cesarskiej szkoły muzycznej popis kończących uczniów takowej. Po krótkiem sprawozdaniu, odczytanem przez dyrektora W. Puchalskiego, wykonany został program popisu, składający się z 8 numerów. Na pierwszy ogień poszły dwie części symfonii B dur utworu p. Smetany, który ukończył specyalną klasę teoryi kompozycyi p. Rybo.

Symfonia ta, jakkolwiek nie należy do wybitnych utworów i nie posiada istotnej wartości muzycznej, świadczy jednak o dobrem przygotowaniu technicznem autora.

Nastepnie p. Trepel wykonała 1-ą część koncertu Bobińskiego, wyróżniając się korzystnie umiejętnem frazowaniem. P. Siemienienko (klasa Sitos Pietrowej) wykonała koncert Czajkowskiego poprawnie, lecz zbyt sucho.

P. Brok grał 1-ą część koncertu D-moll Puchalskiego i wykazał sprawność techniczną.

Mniej dobrze zaprezentowały się przedstawicielki klas wokalnych p. Oleszkiewicz i p. Swiridowa pomimo obiecującego materyału głosowego.

Skrzypek występował tylko jeden — Ratny, uczeń p. Pulikowskiego.

O „Parsifala".

Jak wiadomo, testament Wagnera zawiera zastrzeżenie, nadające prawo wystawiania „Parsifala" wyłącznie teatrowi w Bayreuth. Klauzuli tej przestrzegano dotychczas z całą ścisłością, pomimo ogromną krzywdę, jaka na jej skutek działa się reszcie teatrów europejskich, które zazwyczaj omijały ów zakaz w ten sposób, że wspaniałe misteryum wagnerowskie wykonywano nie w całości, ale urywkami i przytem na sposób koncertowy, t. j. bez dekoracyi i odpowiednich kostyumów, co oczywiście mogło dać tylko przedsmak niezgłębionego wrażenia, powodowanego całkowitem odtworzeniem dzieła. Ale oto w roku bież dla „Parsifala" kończy się ustanowiony przez berneńską konwencyę międzynarodową 30-letni termin, po upływie którego w myśl uchwał konwencyi dzieło sztuki przestaje być własnością prywatną, stając się natomiast własnością ogólną. Jednak wobec zapowiedzianego na mocy powyższej konwencyi wystawienia „Parsifala" przez kilka pierwszorzędnych teatrów — rodzina Wagnera i dyrekcya teatru w Bayreuth zachowały się wrogo i wystąpiły z protestem tak energicznym, iż na jego skutek książę Monaco wydał rozporządzenie, zabraniające wystawiania „Parsifala" w operze w Monte-Carlo, — a wobec tego, że wszystko było już gotowe — przedstawienie odbyło się prywatnie, jako widowisko próbne.

Ale prócz Monte-Carlo wystawienie „Parsifala" zapowiedział Paryż, Medyolan i Zurych. Zaszczyt pierwszego poza obrębem Bayreuthu wykonania „Parsifala" przypadł w udziale Zurychowi, który też z godnością potrafił wywiązać się z zadania, nadając wykonaniu cechy największego pietyzmu oraz zachowania wszelkich tradycyi. Pisma w gorących słowach podnoszą zasługi wszystkich uczestników przedstawienia, którzy uprzedzając wyniki toczących się sporów teoretycznych, kwestyę prawa na wystawienie „Parsifala" rozstrzygnęli zapomocą istnego coup d'etat.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. J. Fild; O. Keiser; K. Hagedorn; E. Hesekć; A. Oraczewski; A. Hopp; W. Kozakowski; H. Kozakowska; E. Cienina; M. ks. Kurakin; J. Studziński; J. Kołantarow.

Grand-Hôtel: pp. D. hr. Heyden; Wł. hr. Branicki; W. Wnuczek-Łobaczewski; E. Prus Żukowski; A. Cukier; A. Manofis; I. Zelcer; A. Szaposznikowa; E. Szaposznikowa; L. Bałaszew; W. v. Massow; A. Hademan; L. Badowski; S. Kurżupowa; J. Duddik.

Hotel François: pp. E. Tiszczenko; S. Misławski; A. Luminarska; D. Luminarski; A. Luminarska; T. Nemetti; M. Nowicki; J. Ostromęcki; S. Pietraszkiewicz; M. Kozłow; A. Tripolski; S. Szatskij; O. Ułaszyn; W. Popowski; W. Nikiforow; M. Krotow; W. Wedelatina; Z. Uziembło; Szcz. Miłobędzki.

Hotel Ermitage: pp J. Muszkiet; H. Muszkiet; S. Fernhardt; J. Akacatow; L. Dawydow; G. Uklein; J. Szanowicz; W. Somnawilia; E Wtorzecki.

Hotel Hładyniuka: pp. J. Charitonow; M. Siemętowski; O. Sokołow; K. Bieliński; W. Wassil; J. Herdt; A. Falc; K. Borziak; J. Zapłatin; F. Liesaikow; A. Rikman; W. Szepielew; A. Jakubowska; W. Sokołow.

Hotel Praga: pp. J. Mancfeld; E. Przewalińska; A. Hersztański; D. Hersztański; T. Zileński; J. Bildziuk; I. Cimcysko; S. Lichota; A. Iljiński; J. Dłoucki.

Hotel Universal: pp. P. Muchaczew; A. Tumanowski; M. Jelcow; M. Czeczotkin; L. Siedlecki; F. Małecki; W. Morozow; I. Kurbatow.

Palast-Hôtel: pp. M. Witkup; A. Ostkiewicz-Rudnicki; B. Barabasz; A. Rabinowicz; A. Zacharjanow; D. Zuker; F. Pawłowski; S. Silberman; Z. Friedman; R. Sokołowska; L. Kapszanowicz; A. Szrajer; M. Koroboczkin; M. Złatin; Sz. Chawin; W. Izmailski; F. Herenberg; R Brandman; F. Pinczewski; W. Cetlin; W. Sobel; M. Parchomowski.

Grand-Hôtel Imperial: pp. G. Zukerman; S. Helfond; A. Sack; K. Frejdin; J. Goldstein; M. Nondelstedt; I. Kozłowski; J. Lewicki; Z. Ginzburg; M. Sukonnik; P. Morgunowski; G. Rozenberg; A. Koropanow; G. Pnisker; E. Kapłan; M. Marienhof; T. Gridowski.

Hotel Rosya: pp. J. Kaszyn; J. Macicki; W. Bryszncc; K. Iwanowa; A. Chodziński; S. Juszczyński; M. Swiagin; M. Korzinin; K. Iwanow; A. Stiepanow; A. Jakimowicz; J. Biełasz; M. Ziemlański; M. Lunimow; G. Minin; D. Pidan; U. Chmielnacka; M. Błagorazumowa; W. Sklarow; N. Górski.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. polsk. kolon. letn.: pp. Józef Chrząszczewski 120 rb. — Członkowie Zarządu tegoż Towarzystwa (zamiast wieńca na trumnę b. prezesa zarządu ś. p. Modesta Czarneckiego) 62 rb.—Marya Hulanicka 10 rb.—„Dzień—Dzieciom" St. A. J. Hul 1 rb. 40 kop. — L. Wolszczan (pamięci Modesta Czarneckiego) 15 rb.

Na Tow. pom. stud.-pol. Uniwers. kijowskiego: pp. Członkowie Zarządu Tow. kolonii letnich (zamiast wieńca na trumnę b. prezesa tegoż Zarządu ś. p. Modesta Czarneckiego) 62 rb.—Wł. Hulanicki (pamięci Hali) 10 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole kobiet: pp. L. Wolszczan 10 rb. — Marya Hulanicka 15 rb.

Na kościół św. Mikołaja: pp. E. Więckowska 10 rb.—Franciszka Kondracka (pamięci rodziców i męża Szczęsnego) 10 rb.

Na rodzinę P. w Żmerynce, która z nędzy popełniła zamach samobójczy: p. Karol 1 rb. 50 kop.

Na wydział letnisk przy Tow. dobroczynności: zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wacława Bukowieckiego—siostra 3 rb.

ZE SPORTU.

Lot ślizgowy głową na dół

Lot taki wykonał niedawno mimowoli lotnik francuski Aubry i z niebezpiecznej tej przygody wyszedł na szczęście bez szwanku.

Po ukończeniu wzlotu zbliżał się do ziemi lotem ślizgowym zatrzymawszy motor, gdy nagle silny podmuch wiatru porwał aparat i przewrócił go, jak to mówią „do góry nogami". Lotnik zawieszony na swem siedzeniu za ramiona i uda, głową na dół, nie stracił ani na chwilę przytomności, i nie wypuścił z rąk steru, którym manewrował tak zręcznie, że aeroplan z wysokości 750 metrów spadł na 400. Chyżość jego zmniejszyła się znacznie, a na wysokości 350 metrów aparat przechylił się do pozycyi pierwotnej. W tej chwili Aubry pociągnął silnie za ster, co spowodowało, że na jakie 100 metrów nad ziemią aeroplan zajął położenie normalne, poczem wylądowanie nastąpiło gładko i bez żadnej szkody dla lotnika. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, zapisany w kronice lotnictwa. Aubry zdobył nim sobie osobliwy rekord, który go kosztował zapewne kilka pełnych trwogi minut.

Rytualne ludożerstwo.

Korespondent „Times'a" miał wywiad u przybyłego przed paru dniami do Plymouth'u prokuratora Złotego Wybrzeża, sir Brandford Griffith'a w sprawie tajemniczego stowarzyszenia „Leopardów", które pod zarzutem ludożerstwa przed kratkami sądu w Sierra Leone stawało. Wiadomości o tym procesie oddawna już się ukazywały w prasie angielskiej, niepodobna jednak było wyrobić określonego zdania o zjawisku tak niezwykłem nawet na terytoryum afrykańskiem, zajętem przez anglików.

Jak się okazuje w Sierra Leone pomiędzy ludnością czarną, dziś już stosunkowo ucywilizowaną (o stopniu kultury jej świadczy fakt, iż w 96 szkołach początkowych Sierra Leone kształci się 8,549 uczni—liczba, która w stosunku do ogólnego zaludnienia 75,572 nie może nie być uznana za wysoką) istnieje, nic wspólnego ani z islamem, ani z rozpowszechnionemi w Afryce środkowej odmianami bałwochwalstwa nie mająca, sekta wyznawców śmierci.

Śmierć pojmują oni nader oryginalnie: jest ona według nich nieskończonym oceanem dusz zmarłych, wchłaniających życie. Bardzo szczegółowo rozwinięta jest u wyznawców tej sekty wiara w istnienie larw, upiorów; teorya zaś o sukkubach i inkubach ogromnie przypomina teorye, które w średnich wiekach w Europie istniały. Sekta składa w ofierze ludzi—zarówno dorosłych jak i dzieci, przyczem po spełnieniu obrządku—obecni pożerają ciała ofiar—wymaga bowiem rytuał, by pierwiastek życia w krwi pozostający zlał się z pierwiastkiem istoty żyjącej.

Śledztwo wdrożone przeciw 390 z górą oskarżonym ciągnęło się niesłychanie długo: kapłani sekty posiadają rozległe wiadomości okultystyczne, umieli przeto przez suggestyę tak plątać zeznania świadków, iż zdawać by się mogło, że wina podsądnych nigdy nie będzie udowodniona. Ostatecznie udało się władzom europejskim zgromadzić dostateczne dowody i oto 100 członków sekty „Leopardów" zostało skazanych: 40 na karę śmierci, reszta zaś na deportacyę.

Sir Griffith przywiózł z sobą bardzo ciekawe dane, dotyczące mało znanej teozofii wyznawców śmierci. Będą one przedmiotem specyalnych badań Brytańskiej Akademii w Londynie.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sytuacya w Turcyi.

Ateny (AP.) Kiamil-pasza, który w drodze do Aleksandryi zatrzymał się w Pireusie, oświadczył przedstawicielowi gazety „Estia", iż zbliżenie pomiędzy Grecyą a Turcyą jest zupełnie możliwe, a nawet konieczne. Grecy i turcy nie mogą żyć w harmonii ze słowianami bałkańskimi. Następnie Kiamil pasza oświadczył, iż sytuacya młodoturków jest mocno zachwiana. Przywrócenie w państwie spokoju pociągnie za sobą upadek młodoturków. Kiamil-pasza zaprzecza pogłoskom, jakoby zmuszono go do opuszczenia Konstantynopola.

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP.) Konferencya delegatów pokojowych w dniu 24-ym maja trwała 3 i pół godziny. Delegaci greccy byli obecni na konferencyi, aczkolwiek gwarancye, jakich domagają się grecy od turków nie zostały jeszcze otrzymane.

Odbywały się długie dyskusye w sprawie szczegółów protokółu.

Wystąpiono z rozmaitymi wnioskami, które zmuszą niektórych delegatów do porozumienia się ze swymi rządami.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż formuła serbska została ostatecznie zredagowana onegdaj w nocy, po porozumieniu się z delegatami czarnogórskimi. Formuła ponownie została zakomunikowana delegatom greckim i tureckim.

Londyn (AP). Król Jerzy wydał śniadanie na cześć delegatów konferencyi pokojowej.

Zluzowanie oddziału angielskiego.

Malta (AP). 350 szeregowców piechoty otrzymało rozkaz niezwłocznego udania się do Skutari na krążowniku, który zabiera również zapasy, materyały wojenne i środki opatrunkowe.

Londyn (AP). Według informacyi urzędowych, oddział piechoty wysłany został z Malty do Skutari nie w celu wzmocnienia konsystującego tam oddziału angielskiego, lecz dla zluzowania równego liczebnie oddziału piechoty marynarki.

Sytuacya na Bałkanach.

Ateny (AP). Venizelos za 2—3 dni wyjeżdża do Salonik. W kołach miarodajnych słabnie nadzieja na pokojowe załatwienie nieporozumień pomiędzy sprzymierzeńcami.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP) Według doniesienia agencyi Reutera, głównym przedmiotem debatów na wczorajszej naradzie ambasadorów była sprawa organizacyi Albanii. Określonej decyzyi nie powzięto.

Katastrofa.

Londyn (AP.) Okręt belgijski „Kurland" wpadł w okolicach wyspy Plebe na minę pływającą. Okręt przycholowany został do zatoki w Falerno.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Bukareszt (AP). Do komisyi, utworzonej w celu wykonania uchwał konferencyi, zostali mianowani: dowódca piątej dywizyi Kulczew, ambasador w Paryżu Lagovari i pułkownicy sztabu generalnego Agiescu i Christescu.

Powstanie arabów.

Basra (AP). Według informacyi zakomunikowanych przez podróżnych statku „John Scott" o powstaniu arabów w zatoce perskiej, żołnierze tureccy dnia 16 maja przesiedli ze statku na łódki i wylądowali w El-Adżeirze, gdzie bez oporu zajęli jeden z dwóch fortów. Wkrótce potem turcy zostali napadnięci i poddali się wodzowi arabskiemu Ben Saudowi, który przybył na czele silnego oddziału beduinów. Wojska tureckie zostały rozbrojone i wysłane z powrotem do Barein'u skąd na statku „John Scott" powróciły do Basry. W bitwie pod El-Adżeirem poległo 60 turków i 40 arabów.

Poufna narada.

Berlin (AP). Cesarz Wilhelm odwiedził kanclerza Rzeszy i naradzał się z nim przez czas dłuższy. W sferach politycznych przypisują naradzie owej wielkie znaczenie w związku z sytuacyą na Bałkanach.

Surowica Vincent'a.

Paryż (AP). „Matin" donosi o doświadczeniach, podczas których zarażano tyfusem osoby, którym uprzednio szczepiono przeciwtyfusową surowicę prof. Vincent'a. Doświadczenia wykazały, iż szczepienie w zupełności zapobiega zarażeniu.

Przegląd floty.

Paryż (AP). Poincaré wieczorem odjechał do Tulonu, gdzie będzie obecny na przeglądzie floty.

Powstanie w Maksyku.

Larrache (AP). Wybuchło powstanie krajowców; napadli oni na wojska hiszpańskie, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami.

Przesilenie gabinetowe.

Wiedeń (AP) Król polecił utworzenie gabinetu węgierskiego prezydentowi sejmu węgierskiego br. Tiszy.

Budapeszt (AP). Prasa półurzędowa występuje w ostrym tonie przeciwko nowemu gabinetowi Tiszy.

Sufrażystki.

Londyn (AP.) Na mityngu ligi wolności kobiet wystąpiono z protestem przeciwko rządowi wyobrażającym sobie, iż potrafi zapewnić pokój w Europie, a niezdolnemu nawet do zachowania spokoju wewnątrz państwa. Mówczynie zostały napadnięte przez tłumy. Trzy kobiety aresztowano.

Z Japonii.

Tokio (AP). Po powrocie z Chin, były minister spraw zagranicznych, Kato, w przemówieniu na zebraniu przedstawicieli handlu i przemysłu oświadczył, iż 0,7 obrotu handlowego w Cinadao, pomimo wyjątkowych przywilejów, jakimi cieszą się niemcy, pozostaje w rękach japończyków.

Tokio (AP). Nieurzędowy protest rządu japońskiego przeciw projektowi kalifornijskiemu głosi, iż, pomimo że w tym stanie japończycy nie posiadają interesów ziemskich, rząd zasadniczo przeciwny jest wprowadzeniu tego prawa.

Tokio (AP). Partye parlamentarne uchwaliły następującą rezolucyę: Japonia powinna przestrzegać ścisłą neutralność w zatargu pomiędzy północnemi a południowemi Chinami oraz uważać, ażeby zaliczka na rachunek udzielonej Chinom pożyczki nie została użyta na cele wojenne i walkę polityczną. Pozatem należy wstrzymać wydanie pozostałej sumy do czasu zupełnego uspokojenia w Chinach.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W izbie deputowanych socyalista Penlere zwrócił się do Klotz'a z zapytaniem, dlaczego rząd cofnął decyzyę co do dymisyi naczelnika policyi Touny, który zabronił złożenia wieńca pod pomnikiem Joanny d'Arc. Klotz i Bartou wyjaśnili, iż szczegółowe dochodzenie wykazało, iż Touny nic nie zawinił w tej sprawie, jednocześnie zaś zaznaczyli, iż rząd uważa proponowaną przez deputowanego André interpelacyę w tej sprawie za zbyteczną. Bartou postawił na porządku dziennym kwestyę zaufania. Izba deputowanych wyraziła gabinetowi votum zaufania większością 347 głosów przeciw 210.

Podatek wojenny.

Berlin (AP). Komisya budżetowa parlamentu Rzeszy osiągnęła porozumienie w sprawie sposobu pobierania jednorazowego podatku wojennego i wbrew rządowemu projektowi prawa zatwierdziła skalę podatku wojennego od kapitału i wprowadziła nowy podatek dochodowy. Komisya postanowiła nie opodatkowywać kapitałów do 10,000 marek i dochodów rocznych do 5,000 marek. Dochody ponad 5,000 marek kapitalizowane są od 6 do 12 proc. Od kapitału ponad 50,000 marek podatek ma wynosić 15,0 proc., ponad milionów marek — 1,4 procent.

O ile wśród członków rodziny znajduje się syn, mający odbywać powinność wojskową, podatek redukuje się o 10 proc. Dochód z nowego podatku obliczany jest na 970 milionów marek.

Zjazdy.

Petersburg (AP). Rozpoczęły się posiedzenia zjazdu przedstawicieli Towarzystw wzajemnego kredytu. Przybyło około 300 delegatów. Na prezesa został wybrany Chodżiew z Rostowa nad Donem.

Moskwa (AP). Otwarto zjazd archeologiczny, zwołany przez moskiewski instytut archeologiczny z powodu uroczystości 300-lecia panowania dynastyi Romanowów. Przybyło około 400 delegatów.

Pożary.

Moskwa (AP). O godz. 9 rano w arsenale, znajdującym się w obrębie Kremlu, wybuchł pożar w mieszkaniu zarządzającego arsenałem. Ogień stłumiono. Podczas gaszenia 14 strażaków zaczadziało.

Mińsk (AP). W Mikuliczach powiatu ihumeńskiego, spłonęła cerkiew prawosławna i przeszło 40 zabudowań. W ogniu zginęło dziecko.

Przesilenie węglowe.

Nowoczerkask (AP.) Wobec ogromnego zapotrzebowania węgla wielu przemysłowców złożyło podanie o wydzielenie im parceli z kopalniami węgla, z tem, iż obowiązują się oni w ciągu roku wydobywać z każdej parceli od pół miliona do 2 i pół mil. pudów. Niektórzy przemysłowcy postanowili włożyć w te przedsiębiorstwa milionowe kapitały.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP) Porucznik Alechnowicz dokonał na aeroplanie rosyjskiej konstrukcyi wzlotu z pasażerem na wysokości 1 000 metrów z Petersburga do Gatczyny. Wzlot trwał około godziny.

Wnioski prawodawcze.

Petersburg (AP). Komisya wniosków prawodawczych zaaprobowała wniosek o asygnowaniu przez skarb środków w celu pokrycia wydatków na ekspedycyę Siedowa do bieguna północnego oraz na zorganizowanie ekspedycyi w celu odszukania Siedowa i jego towarzyszów.

Taż sama komisya zaaprobowała projekt utworzenia w gub. chełmskiej izby skarbowej i ustalenia etatu chełmskich instytucyi gubernialnych i chełmskiego zarządu policyi miejskiej od 1-go sierpnia 1913 r., odrzuciła zaś propozycyę ministra spraw wewnętrznych o czasowem umieszczeniu w Siedlcach chełmskich instytucyi gubernialnych i przebywaniu tam gubernatora chełmskiego do czasu wybudowania odpowiednich gmachów w Chełmie.

Poszukiwania archeologiczne.

Carycyn (AP). Na północ od Carycyna, niedaleko od rzeczki Meczetki wykryte zostały ruiny budowli tatarskich z czasów Batyja i Mamaja. Rozpoczęto dalsze poszukiwania.

Artysta nadworny.

—o—

Król Jerzy V, jak i ojciec jego, nie lubi etykiety. Nieraz udaje się przeto w cywilnem ubraniu na spacery incognito. Niedawno zwiedził w ten sposób jeden z kinematografów londyńskich, lecz poznany przez właściciela dał się uprosić i wydał certyfikat urzędowy, iż zakład dany zaszczycił swą obecnością. Teraz pomysłowy właściciel teatrzyku ozdobił swój szyld sensacyjnym nagłówkiem: „Dostawca Dworu i nadworny operator j. k. m. króla Anglii."

Przytaczając powyższą wiadomość „Pall Mall Gazette" przypomina zabawną anegdotę z przed lat 40.

Oto królowa Wiktorya w towarzystwie swych wnuków udała się powozem na spacer w okolicach pałacu Balmoral. W tem dzieci dojrzały idącego drogą sztukmistrza z niedźwiedziem i uprosiły babkę, by pozwoliła się im przyjrzeć sztukom zwierzęcia. Królowa Wiktorya zgodziła się na to, powóz się zatrzymał i oto niedźwiedź dostąpił zaszczytu demonstrowania swej wiedzy przed królewskimi widzami.

Po skończonem przedstawieniu królowa kazała lokajowi zapłacić właścicielowi niedźwiedzia funt szterling, lecz pomysłowy antreprener nie chciał przyjąć zapłaty i poprosił o... certyfikat, świadczący że jego niedźwiedź dostąpił zaszczytu tańczenia w obecności Jej Królewskiej Mości. Prośba powyższa na razie oburzyła królowę, lecz gdy dzieci zaczęły ją prosić, szczególnie zaś gdy wnuk najstarszy dał dowód znajomości historyi, powołując się na Kaligulę, który konia mianował konsulem — zezwoliła, i sztukmistrz otrzymał certyfikat, o który prosił.

Od tego czasu niedźwiedź zyskał bardzo intratne emploi — w prawdziwych cyrkach, na afiszu zaś figurował niezmiennie, jako „nadworny niedźwiedź artysta J. K. M. Królowej Wielkiej Brytanii, Cesarzowej Indyi".

„Ciekawa rzecz — zapytuje „Pall Mall Gazette" — czy król Jerzy, dając certyfikat właścicielowi kinematografu, przypomniał sobie, iż to on właśnie był tym dobrze znającym historyę królewiczem, który wyjednał niedźwiedziowi tytuł „nadwornego artysty?"

Z ostatniej chwili.

Nota Rumunii.

Bukareszt (Wł). W nocie okólnikowej, wystosowanej do mocarstw, rząd rumuński oświadcza, że w razie nowej wojny bałkańskiej nie będzie mógł zachować neutralności.

W Bułgaryi.

Sofia (Wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, iż utworzenie gabinetu i załatwienie zatargu z Serbią zależy od stanowiska Rosyi.

Tajna umowa.

New-York (Wł.). Tekst rzekomej umowy pomiędzy Turcyą, Japonią i Niemcami, jakoby ujawnionej przez szpiega angielskiego Grawesa ma opiewać między innemi, iż Niemcy nie będą przeszkadzać kolonizacyi japończyków na Dalekim Wschodzie i zachowają neutralność w razie gdyby Japonia prowadziła wojnę.

Zgon.

Warszawa (Wł.). Zmarł były długoletni redaktor „Biesiady Literackiej" zasłużony powieściopisarz i publicysta Władysław Małaszewski w wieku lat 81.

Wielki Kraków.

Kraków (Wł.) W południe podpisano akt przyłączenia Podgórza do Krakowa.

Zjazd.

Lwów (Wł). Rozpoczął się zjazd nauczycieli szkół średnich z udziałem przeszło 100 delegatów, reprezentujących 32 koła. Wieczorem odbyło się zebranie w Kole literackiem.

Po nominacyi.

Budapeszt (Wł.). Wobec mianowania Tiszy prezesem gabinetu, opozycya przygotowuje się do energicznej akcyi przeciwko znienawidzonemu dyktatorowi parlamentu. Wśród stronnictw rządowych rozlegają się również głosy niezadowolenia: po ustąpieniu Lukacsa spodziewają się spokoju, powołanie Tiszy zaostrzy bardziej walkę w parlamencie.

Wiedeń (Wł). Tisza niezwłocznie po audyencyi u cesarza wyjechał do Pesztu.

Uchylenie interpelacyi.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna uchyliła interpelacyę posłów polskich, dotyczącą trudności, czynionych przez gubernatora siedleckiego przy przyjmowaniu katolicyzmu przez osoby prawosławne, chociaż uznano za fakt dowiedziony, iż gubernator zwlekał z udzieleniem odpowiedzi.

Dymsza wskazał, iż nie można dowieść, że gubernator zatrzymywał podania, ponieważ znikąd nie można otrzymać odpowiedzi.

Bobrinskij uznał, że gubernator zwlekał, pragnąc zasięgnąć informacyi, ponieważ w podaniach trafiały się rozmaite niedokładności, jak naprzykład pomyłki w podawanych imionach. Bobrinskij przytem wspomniał o prześladowaniach prawosławnych w Galicyi.

Harusewicz oponował, wskazując na list prawosławnych z Bukowiny, który dowodzi, iż oświadczenie Bobrinskiego wręcz nie zgadza się z prawdą.

Zgodnie z wnioskiem referenta Ładyżeńskiego interpelacyę uchylono.

Na posiedzeniu komisyi oprócz polaków z przedstawicieli opozycyi obecni byli postępowiec i socyalista.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna uchyliła interpelacye grupy pracy i socyalistów w sprawie nadużyć, dokonanych przez policyę podczas manifestacyi z powodu zajść w kopalniach leńskich.

Z Chin.

Pekin (AP). Posłowie z partyi parlamentarnej „gomińdan" wydali odezwę do ludności, w której, krytykując samowolne i pozbawione systemu postępowanie rządu, ponownie oświadczają, iż, nie oponując w zasadzie przeciwko pożyczce, uważają zawarcie jej w obecnych warunkach za wykroczenie przeciwko konstytucyi. Mogliby oni zgodzić się na uznanie pożyczki jedynie pod warunkiem złożenia przez rząd informacyi o wszystkich zaciągniętych dawniej pożyczkach, otrzymanych zaliczkach i dokonanych wydatkach.

Wystawa jubileuszowa.

Jarosław (AP). Otwarta została wystawa jubileuszowa.

Tania Kuchnia

KOŁA KOBIET POLEK — Funduklejowska Nr 26, w dziedzińcu.

Założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy, nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu, mogli być pewni, iż dostają jedzenie starannie przygotowane na maśle i po cenie kosztu.

MENU

I.
Zupa szczawiowa z pierożkami.
Rosół z pierożkami.

II. 7574
Ozory z sosem fasolowym.
Bitki w śmietanie.
Kotlety „princesse".
Leniwe pierogi smażone.

III.
Lody.

Kartofle, makaron, sałata.
Cały obiad **30 k.**, pół obiadu **20**. Cały obiad w abonamencie miesięcznym **8 rb. 50 k.**



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. Dnia 31 maja licytacya na splantowanie ulicy Łagiernej i Kazarmiennej.

Wydział targowy. Dnia 31 go maja licytacya na wydzierżawienie placu miejskiego na rogu ul. Kuźniecznej i Policyjnej, koło d. Nr 64-16 dla urządzenia pawilonu dla sprzedaży owoców, słodyczy i t. d., do dn. 1-go stycznia 1916 r.

Wydział archiwalny. Dnia 29 maja licytacya na sprzedaż niepotrzebnego papieru, przechowywanego w archiwum miejskiem.

Warunki w Zarządzie od g. 10—2 po południu.

Wyjazdowy Buchalter Bilansista ADAM SZKLIŃSKI,

St. pocztowa **Przysucha** gub. radomskiej, zestawia bilanse roczne, zaprowadza rachunkowość odnośnych metod w majątkach, fabrykach, tartakach, Tow. pożyczk. oszczęd. i t. p. instytucyach. Spisuje i oszacowuje inwentarze dzierżawne, sprzedajne i t. d. **Szacunki leśne.** Sporządzanie planów, projektów, kosztorysów. Wszelkie sprawdzenia, rewizye, informacye. Urządz. sieci telefon. i elektrycza. Dostawa węgla, cementu, smarów, maszyn, zboża i ect. **Pośrednictwo ogólne. Honorarynm od umowy.** 8546

Płacę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Starożytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalię, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p., jako też

perły, bryljanty i drogie kamienie. Monety platynowe, sztuki platyny, złoto i srebro według kursu.

Ocenianie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Złotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23, tel. 3-86
Firma istnieje od 1858 r. 7637

Meble

używane i nowe, stylowe i zwyczajne, bronzy i porcelana, obrazy, grawiury, dywany, portyery, firanki i najrozmaitsze inne rzeczy do urządzenia pokojowego.

Kompletne umeblowanie **bawialni, sypialni, jadalni i gabinet.**

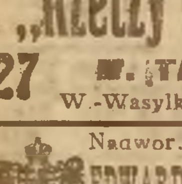
W wielkim wyborze 7711

Ceny nizkie

„Rzeczy okazyjne"

27 **M. TABACZNIKA** W.-Wasylkowska 27, tel. 15 38

Nadwor. Dostawca **EDWARD BRABEC** Kreszcz. 44, tel. 414



ogromny wybór **lodowni** zagran. **syfonów „Prana"** do gazow. wszelkiego rodzaju napojów domowym sposobem. **Maszynki** rozmaite do robienia **lodów.** 9159

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczatyk 10.



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe przepisywanie na maszynach.** Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28 64. 1149

Lecznica spad. d-ra Pomorskiego

w Humeniu ul. Puszkińska

funkcyonuje pod opieką i zarządem konsorcyum lekarzy. Pokoje z całkowitem utrzymaniem dla chorych położnic, sala operacyjna, ambulatoryum, analizy, konsylia. Przy lecznicy stale specyalista chirurg-akuszer.
9246 ZARZĄDZAJĄCY **D-r ŻURKOWSKI.**

KRATKI · FALISTE · TKANINY METALOWE · SPLOTY MASZYNOWE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW Żylańska 24/26 około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Dratmüller". Telefon № 65

9533



Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko, dokładnie jak rysunek lub fotograf i tanio. Najróżnorodniej. wystaw. na wystawę kijowską w 1913 r.



Fijałkowski i Kowalczyk

Fabryka Powozów WARSZAWA, **Leszno 58, tel. 64-71.**

Poleca wielki wybór: KARET, LAND, FAETONÓW, AMERYKANÓW i różne typy BRYCZEK. 8023

Dorabia nowe karoserye do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zamianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franko.

Na letni sezon w magazynie

J. Tipikina

(były **Furmanowa**) **Kreszczatyk 22.**

Na damskie ubrania otrzymano: jedwab, angielski trykot, batysty i in. tkaniny.

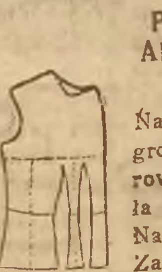
9294

Pierwszo rzędna **Szkoła kroju i Szycia**

pracownia strojów damskich i dziecinnych

Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskiej Akademii **J. Jaworowskiej**

Kijów, M.-Żytomierska № 20. 8182



Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic **codziennie.** Program wysyła się bezpłatnie.

Firma egzystuje od 1892 roku.

Złoty medal.

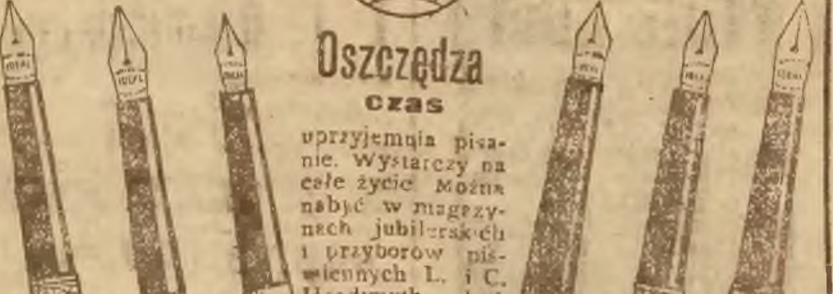
Fabryka Farb olejnych i Pokostu Antoniego Palczewskiego

Poleca Szan. Publiczności mający na składzie duży wybór obić papierowych lepszych fabryk po cenach bardzo dostępnych, oraz Tekturę smołowcową i lakier asfaltowy do pokrycia dachów, Karbolineum, Cement Gips i Szczotki dla domowego użytku i technicznych celów. Farby olejne i pokost p.-g. cennika, który wysyła się gratis. Adres głównego składu **Kijów, Plac Aleksandrowski № 6,** d. wł. tel. Nr. 20 48. 8695

3 let. Kursy Handlowe im. A. Zielińskiego. Warszawa, Koszykowa 9. Zapisy do 15 września.

Egzaminy powakacyjne rozpoczną się do. 1-go września, prelekcye zaś 15 go września r. b. Na kurs I specyalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. 960

Waterman's (Ideal) Fountain Pen



Oszczędza czas

uprzyjemnia pisanie. Wystarczy na całe życie. Można nabyć w magazynach jubilerskich i przyborów piśmiennych L. i C. Hardtmuth Ltd. Londyn, Anglia.

Końce przystosowane do każdej ręki



W magazynie

wyrobów metalowych

N Diechtierow

Kreszczatyk № 50, tel. 5-67, 5441

Otrzymane prawdziwe Drezdeńskie **Lodówki i Maszynki do Lodów**

W wielkim wyborze po cenach nad umiarkow.

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ulica Polna 36 d, wł. Egzaminy wstępne od 11 maja do 15 czerwca co wtorek i środę i 24 sierpnia n. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się bez egzaminu uczniów, po skończeniu 4 kl. szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcye rozpoczną się 23 sierpnia n. st. Program na żądanie.

Fortepiany. Pianina.

Produkcya roczna 2,200 SZTUK.

ZAŁOŻONA W 1859 ROKU.

FABRYCZNE SKŁADY

Handlowo-Przemysłowe T-wo SZUSTER i S-ka Kijów, Kreszczatyk № 50.

Moskwa, Odesa, Ryga, Orenburg. 9021



9251

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO W PROSZKU A. ZEJDLA** Żądać wszędzie

6874

chemiczne PRANIE prasowanie sukien

i parowa farbiarnia

G. Zajcewa

Proreżna № 2. Telef. 16-63.
9288 **Filja: Osiijewska 27 dom własny.**

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO

Kijów, Tatarska № 1 a, tel. 25-37.

POLECA SWEGO WYROBU **w NAJWYŻSZYM GATUNKU:**

Ocet w beczkach i butelkach. **Lakiery** spirytusowe do żelaza, drzewa, skóry, litograficzne i inne.

Politura rozmaitego rodzaju. **Farbka** do bielizny **„INDYGO KARMIN"** w płytkach, monetkach i rozm.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN" w płytkach sprzedaje się we wszystkich magazynach JUROTATU. 5238

SŁAWUTA

Klimatyczna Stacya Leśna **Zakład Kumysowy i Wodoleczniczy.**

(Stacya kolei Brzesko-Kijowskiej).

Sto klaczy, olbrzymie lasy iglaste, wszelkie urządzenia hydropatyczne. Kuchnia pod dozorem lekarzy; internat, kąpiele w Horyniu. Wszelkie dogodności na miejscu.

Ceny bardzo dostępne. Szczegóły odwrotną pocztą. Sezon od 28 maja do 14 września. Kolej do samego miejsca.

Adresować: **Dr. Dierzbicki w Sławucie.** Lekarze zakładu: **H. Dobrzycki, T. Dzierzbicki, S. Tuz, I. Wyganowski.** 9150

Z powodu zakończenia handlu

T-wa

Kostenko i Titarenko

Sprzedaż

wszystkich towarów. 9611

W magazynie przy ul. Proreznej Nr 1 róg Kreszczatyku drugi magazyn.

Jedwab, sukno, wełna, perkal, płótno, kołdry.

Połudn. Ros. T-wo Handlu Towar. Aptecznymi



BEZ CHLORKU BEZ SODY, BEZ MYDŁA

Sam pierze bieliznę.

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 k.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okonowyc. Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze. Campbella i wały-ryngle z pęścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie. **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny. Targońskich 7632

KAUCYONOWANE BIURO
Komisowo-Rekomendacyjne

W. Rościszewskiej

Warszawa, Chmielna № 25, telefon 107 02

Bez kosztów pośrednictwa pracodawcom poleca: Administratorów rolnych, Rządców, Ekonomów leśniczych, Gorzelanych, Pisarzy, Karbowych, Ogrodników, Ogrodniczki, Buchalterów, Kasyerów, Kasyerki.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków i dzierżaw, lokuje kapitały i załatwia wszelkie pośrednictwa. 8985

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

Kijowska Parowa wulkanizacya automobilowych i rower. szyn i opon **J. Berezowenko** pl. Ratuszowy Nr 3 w podwórzu, magaz. № 48. 9352

Księgarnia i skład pianin **Karola Szepego** Mikołajowska 9.

Wysyła Pianina na wszystkie Letniska

Pługi Motorowe

„STOKKA"

znakomita i pożyteczna **NOWOŚĆ** dla wiejskiego gospodarstwa.

Szczegóły na żądanie.

GŁÓWNY AGENT **Ant. TIUFIEKCZIJEW Rostow nad D.**

Pocztowy zaułek 30 d 9149

Hygieniczne damskie poduszeczki

tylko w magazynie **G. Anderle W. WASYLKOWSKA 10.**

„Odstąpię dzierżawę na Wołyniu 1000 m. głębokiego czarnoziemu z wspaniałymi zasiewami, żywym (do 200 szt.) i najnowszym martwym inwentarzem, ślicznym parkiem, ogrodami, domem, na wyjątkowo dogodnych warunkach na 9 lat. Kolej, szosa, miasto powiatowe 8 w. Do interesu gotówki potrzeba 40 tys. rub. poczta Łuck, gub. Wol. skrzynka poczt. 45. 9598

GATUNKOWA

Hodowla królików

Kijów, Obserwatorna № 17.

Do sprzedania młodzież w różnym wieku od premiow. **złot. medal.** królików różnych ras. 95 5

Do wynajęcia 5 pokoi, elektryczność, ogródek, wszelkie wygody, blizko wystawy, Laboratorna 10. 9607

Do wynajęcia 2 duże pokoje umeblowane, elektrycz. z wygodami. Można na czas wystawy. Dworzec kol. i wystawa 5 minut jazdy. Żylańska 74/5, m. 6 (oficyna 2 piętro. 9558

Do sprzedania

około dzies. ziemi z dwoma frontami, z dochodem do 4000 rb. w rewirze Płoskim przy Dmitrowskim zaułku. Wiadomość szczegółowa: Stołypinowska 31 m. 12. 8780

Używane maszyny, motory lokomobile pompy szyny, armaturę, rury, wagoniki i t. p. polecam i kupuję. Kijów, Kreszczatyk 41 m. 1. 9107

7 k. Śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolne, o delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn Wasiokina, W.-Wasylkow. 8 tel. 36-18. 1863

Bulwar 8 m. 2 wyprzedaż całego urządzenia domu. Od 12—5. 9606

Cegła ogniotrwała

wyższego gatunku fabryki **„Zmielona" J. Ułaszyna** gotowa różnych rozmiarów. Przyjmują obst analizy i cen. na żądanie. Adres poczta Wołodarka kijowskiej guber w. Lechaczycha. 0448

Sprawy leśne, wyrąb i karczowanie lasu, prow. we wszyst. urzędach, likwidacya i zastaw majątków. Geometra-taksator W.-Frankowski. Michałowska 9 tel. 25 80. 8911

Tanio do sprzedania: Parowy 6 silny garn. Klejtona, konny na 10 koni Lauca, Wiktor. Powozy, sanie. uprząż. Adr.: Podole, Latyczów, w Rudnia, M. Smolińska. 9522

Mieszkanie z 2 umeblowanych pokoi, kuchni. wanny do wynajęcia — oglądać od 10—12. Instytucka 22 - 27. 9528

Salon, gabinet i sypialnię na czas wystawy oddaję. Tamże przyjmę **2 uczni** zapewniona dobra opieka i utrzymanie. Stołypinowska 45 m. 17. 9551

Sukces XX wieku! Maszyny Singera i różne, pięknie szyjące, 5-letnia gwarancya, ręczne od 18 r., nożne od 28, pierścieniowe od 38, centroszpulkowe od 42 rb. Uwaga: do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie aparat do kroju damskiego, najnowszy wynalazek, nagrodzony złotym krzyżem i medalami, za pomocą którego można się nauczyć kroju bez nauczycielki. Kto już ma maszynę, może nabyć sam aparat z objaśnieniem i rysunkami za 5 rubli. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. Firma chrześcijańska. Warszawa, Nowy-Świat 36. L. W. Konopka i S-ka H. 9291

1200 wynalazków

(do obmyślenia) z wyznaczonemi premjami. Wysyła za 1,50 rub pełnomoc. międzynar. biur patentowych. Kazimierz Grandenberg, Warszawa. Piękna 34. Wynalazki finansuje i patentuje gwarancyjnie. 935

WYNALAZKI FINANSUJE PATENTUJE GWARANCYJNIE

Pełnomocnik międzynarod. Zjedn. biur patentów. **Kazimierz Grandenberg,** Warszawa, Wilcza 68 2 telefon 182-70. 93 8

HOTEL - PENSYONAT

„Cosmopolite"

w Kijowie 1824

Kuchnia wykwintna. **Komfort nowoczesny.** Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 16, 1ze piętro m. 10. Telefon 28-23

RYMANÓW (Galicya) 8895
szczawy o torw.-alkal.-jodo-bromk. żelaziste **Pensyonat „pod Matką Boską"** położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi, ogrzewanych systemem „Sirius", dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, dyeta indywidualizowana pod nadzorem lekarza.

Dla dzieci i młodzieży
Internat przy pensyonacie **„pod Matką Boską"** przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacya, muzyka, gimnastyka. Specyalność: Odżywianie wątłych dzieci. Broszury do nabycia w księgarni Idzikowskiego. Prospekty pensyonatu i internatu gratis wysyła właścicielka **Walterowa.**

Student poszukuje kondycyi lub zajęcia. Niemen, Wileńsk Huta. Szymorowski.

W polskiej rodzinie do wynajęcia 2 lub 3 pokoje, jeden może być oddzielnie, z elektrycznością i wygodami. Proreżna 2 m. 63 9552

Nauczycielka poszukuje kondycyi na lato. Przedm. gimnaz., franc., ruski, niem., doskonale muz. Winnica d. Smolenskiej dla A. 9554

Potrzebna nauczycielka dla przygotowania chłopca do pierwszej klasy gimnazyum i dziewczynce dać początki. Pensya 10 rubli, całkowite utrzymanie osobny pokój, koszta podróży. Poczta Chabno Kijowskiej gub. M. Zawadzki. 9577

Młody inżynier budowniczy poszukuje posady lub robót od lipca. 4 praktyki. Oferty: Janiszewski, W.-Podwalna 23/26 dla Głogowskiego. 9174

Dnia 28-go maja 1913 r.

na gruntach folwarcznych w odległości 100 sążni od stacyi kolejowej RACHNY odbędzie się

Próba orki 60 silnym Traktorem

Fabryki Kompanii „Młocarń" J. I. CASE

i 8-mio skibowym pługiem Fabryki DIRA.

Osoby interesujące się temi maszynami mogą obejrzeć je w ruchu przy pracy. W ciągu dnia przychodzi i odchodzi od st. Rachny po 5 pociągów pasażerskich w stronę Odesy i Kijowa.

Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Stanisław Targoński".

W razie niepogody próba będzie odłożona. 9584



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie

Traktory (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil Pull" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona. Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

KAZIMIERZ GLIŃSKI

STARE LWY

Powieść historyczna. Cena rb. 1.60

Tegoż autora poprzednio wydane:

Ślub krwi. Powieść historyczna 1.50

Szlachcic na zagrodzie. Powieść obyczajowa z XVIII w. 1.50

Wybór poezyi. Z portretem autora. Rb. 1.20. W ozd. opr. 1.60

NOWOŚCI! **NOWOŚCI!**

JAN HUSKOWSKI. **GESTY.** Ceny rb. 1.20

WŁADYSŁAW JAGNIĄTKOWSKI kap. wojsk franc.

W krainie bokserów. Powieść. Cena rb. 1.60

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI

W pętach wolnej miłości. Cena rb. 1.40

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

MACIEJ WIERZBIŃSKI

Małżeństwo na próbę. Cena rb. 1.40

Tegoż autora poprzednio wydane:

Pięść Marcina Wilczka. 1.50

Pod Mysią wieżą. Powieść współczesna ze stosunków poznańskich 1.80

NOWOŚĆ! **NOWOŚĆ!**

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Anioły płaczą. Cena rb. 1.40

Tegoż autora poprzednio wydane:

Literat. Powieść. 1.20

Malarze. Powieść. 1.20

Stepowa Panienka. Powieść. 1.20

9356 *Do nabycia we wszystkich księgarniach*

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuźniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogat** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 7328



Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNEIPPA. 4833

Traktor „OIL PULL"

Orze, sieje, żnie, młóci bronuje, przewozi ciężary.

pompuje wodę i wykonuje wszelkie roboty wiejskiego gospodarstwa.

Opala się naftą, albo czerwoną, lub białą ropą naftową.

Wydatki małe Produkcyjność wielka

Pracuje w dzień i w nocy



Odznacza się nadzwyczajną trwałością.

Najlepsza orka i młocka osiąga się tylko przy używaniu Tractora „OIL POOL" i młocarni „TYGRYS".

FIRMY

RUMELY PRODUCTS C-o

ODESA, Puszkińska 33, skrzynka pocztowa № 276.

Wyroby własnych fabryk:

Naftowe Tractory „Oil Pool"
Parowe samochody „Tygrys" i „Adwance".
Pługi mechan. lem. i talerzowe.
Locomobile „Gaar-Scott".
Naftowe motory „Rumely".

Młocarnie koniczynowe „Gaar-Scott" i „Rumely":
Maszyny do tartaków „Gaar-Scott".
Młocarnie „Tygrys" i „Adwance"
Młocarnie do kukurydzy „Rumely"

Kombinowane pierwiastko - wydzielacze i szredery do kukurydzy.
Młocarnie do ryżu „Tygrys".
Prasy do siana „Rumely".

KATALOGI na pierwsze żądanie wysyła się bezpłatnie. Przy zasięganiu wiadomości proszę powoływać się na tę gazetę.

7524

Niniejszem zawiadamiamy, że przedstawicielstwo naszej firmy w **Kijowie** powierzyliśmy

D-rowi Z. Januszewskiemu

Luterańska № 11. BIURO AGRONOMICZNE.

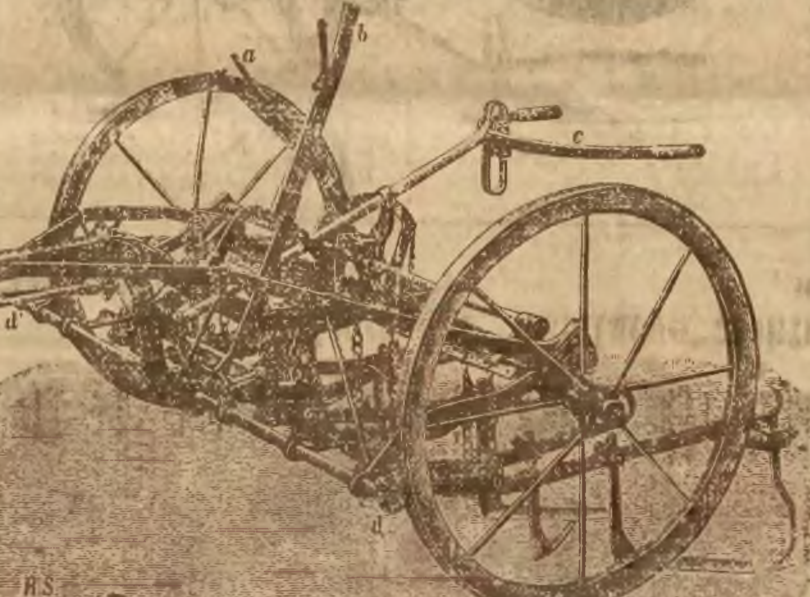
INŻYNIEROWIE:

S. Turczynowicz, A. Ponikowski, W. Trojanowski i E. Ostrowski.

Melioracye Rolne, Cegielnie, Drogi

Wodociągi, Instalacye elektryczne. 7020

WARSZAWA. **Marszałkowska № 108.**



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Welski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

WARSZAWSKIE BIURO

Melioracyi Rolnych

Inżynier R. Stodolski

przeniesione zostało do miasta **Równe** Wol. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonywa wszelkie roboty w zakres melioracyi rolnych i wodnictwa wchodzące. Adres: Równe, Wol. gub. 9500

Kreszczatyk 43

wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska bel étage.

Rzadka okazya
Sprzedaż czasowa

W cenach bardzo nizkich rozmaite starożytne używane i nowe w rozmaitych stylach **meble** lustra, obrazy i sztychy znanych starożyt. i współczesnych zagranicznych i rosyjskich malarzy bronz, porcelana, kryształ, zegarki, dywany, portyery, wazy, pasy słuckie, ludowe starożytności i wiele innych starożytnych, nowych rzeczy i zwykłych dla kolekcyi lub umeblowania mieszkań **meble** mahoniowe, z karelskiej bronzy, palisandrowe, orzechowe, hebanowe i in. w XV, XVI directoire, barocque, rococo, danzig, i inne Kompletne umeblowania, naczynia i i inne rzeczy niezbędne w gospodarstwie można nabyć po cenach bardzo nizkich.

Uprasza się zwrócić uwagę na dokładny adres i obejrzeć

Nabywanie rzeczy nie jest obowiązkowe.

Kreszczatyk 43, wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska.

Kupione rzeczy można zostawić na przechowanie bezpłatne do jesieni

!WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

PROWIZORA **H. F. JURGENSA BORO-TYMOLOWE MYDŁO**

PRZECIWKO POCENIU SIĘ, OPALENIŹNIE, PIEGOM, WĘGROM, PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PLAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WSZĘDZIE DO NABYCIA. Cena 50 k. ½ kawałka 30 k.

Skład Główny u H. F. Jurgensa Moskwa 7267 — Medal Złoty, Londyn 1893 r.



8890

Młoda panienka poszukuje posady do mniejszych dzieci, zna trochę krój. Troicki zaułek 6—9 J. K. 9550

A. Prokupek



Skład fabryczny narzędzi rolniczych

Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego

Poleca znakomite:

Siewniki łyżeczkowe pat. Fr. Melichara zwyczajne i kombinowane

Wiązałki, żniwiarki, kosiarki i grabie uzupełnione Plano

Młocarnie ręczne, konne i do oczyszczania ziaren.

Kieraty, wialnie, żmijki separatory, młoc. koniczynowe

Sieczkarnie ręczne konne i parowe

Garnitury parowe. **Silniki naftowe.**

Wszelkie inne maszyny rolnicze i części zapasowe do wszystkich maszyn stale są na składzie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Na Wszechrosyjskiej Wystawie Kijowskiej firma bierze udział w pawilonie Syndykatu czeskich fabrykantów № 114 i we własnym pawilonie № 9. 9449

W magazyn. modnych bławatnych towarów

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko i S-ka

Kreszczatyk N-r 40. tel. 26-65 Filia Lwowska (Targ Sienny) N-r 4. tel. 22 42

OTRZYMANO **Ostatnie nowości** na sezon letni.

Ceny sumienne i stałe. 7022



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **W. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11



PRAWDZIWY GENTLEMAN

UŻYWA JEDYNIE

ONLY

ZNAKOMITĄ PASTĘ DO OBUWIA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

603



Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie.

Cena pudełka rb. 1. 8007



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu. Przyjmuje reperacye i zamowienia. Robota elegancka i mocna. 2956

Damskie wiosenne
SZYDEŁKOWE
Saczki

Letnia trykotowa bielizna

W najlepszym gatunku i damskie pończochy, przy kupnie pół tuzina

Po cenach hurtowych

Paltoty dziecinne

Kostyumy, Suknie, Kapelusze w wielkim wyborze. 686

Czesko-Rosyjska Mechan. Fabryka

G. ANDRLE

W. Wasylkowska 20.

Frix-Fix.

Magazyn Futer 8513

J. I. Rzemińskiego

Kreszczatyk 22 w podwórzu.

PRZYJMUJE NAJROZMAITSZE

rzeczy futrzane i dywany do przechowania.

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

9518

Kreszczatyk 27 wprost Proreznej.

Posiada na sprzedaż w wielkim wyborze najrozmaitsze **meble,** starożytne i zwyczajne obrazy, grawiury bronzy, porcelanę, kosztowne rzeczy, dywany, portyery, gramofony i in. Każda rzecz ma cenę oznaczona. Sprzedaż z wolnej ręki niesprzedanych na licytacyi rzeczy co dziennie od g. 10 rano do 7 wiecz.



Powozy

w wielkim wyborze **N. MASALITIN.** Kijów, Kreszcz. 9. 9228.

Potrzebny kantorowy praktykant lub praktykantka do biura Birszenka. Puszkińska 11—13. 9604

Młoda polka ukończyła szkołę handlową Wołodkiewiczowej poszukuje posady nauczycielki. Kuznieczna 102—25. 9587

Potrzebna panienka na lato do dwóch chłopców i lekcyi uczn. wstępn. klasy. Osobiście: Kreszczatyk 41 m. 61, od 10 do 12 r. 9582

Zagraniczny bufetowiec z patentem i dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Dziennika" dla W. W. 9603

Student poszukuje lekcyi na wieś. Kuznieczna 41 m. 7. 9591

Buchaltera posady poszukuję w Kijowie. Upraszam zawiadomić przez p. Kamińskich. M. Błagowieszczeńska 20 m. 3. 9592

Nauczycielka muzyki, świad. kons., ucz. Michał., konwersacye franc. i angielska, wyjedzie na lato. Warszawa, Książęca 7 m. 6. 9605

Warszawa. Stancya dla uczniów szkół polskich Felicyi Rudnickiej. Wysoka Smolna 5 m. 4. Opieka rodzicielska, kuchnia zdrowa, obfita, pokoje widne. Szczegóły na miejscu lub Dora Łozińska, Zozówka, poczta Lipowiec, gub. kijowska. 9599

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 8

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. — Wydawca Antoni Zieleński.